



Rada Państwa ratyfikowała umowę między rządami PRL i ZSRR w sprawie stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce

NA posiedzeniu w dniu 1 lutego br. Rada Państwa uchwaliła dekret oraz podjęła szereg uchwał. Wydany przez Radę Państwa dekret dotyczy uzupełnienia przepisów o pieczęciach państwowych, a w szczególności ustalenia wymiarów i wzoru pieczęci Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rada Państwa ratyfikowała podpisaną dnia 17 grudnia 1956 roku umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonowanych w Polsce.

RADA Państwa wysłuchała złożonej przez przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, prof. Jana Wasilkowskiego, informacji o pracach tej komisji. Rada Państwa podjęła uchwałę wyrażającą podziękowanie członkom komisji obwodowych, okręgowych i Państwowej Komisji Wyborczej za ich pełną poczucie odpowiedzialności obywatelską postawę wykazaną w pracy społecznej, związanej z wyborem do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeprowadzonymi dnia 20 stycznia 1957 roku.

Wobec nieobsadzenia w wyborach do Sejmu PRL jednego mandatu w okręgu wyborczym nr 37 z siedzibą w Nowym Sączu, Rada Państwa podjęła uchwałę o zarządzeniu w tym okręgu ponownych wyborów w celu wyboru 1 posła oraz wyznaczyła datę ponownych wyborów na niedzielę 17 marca 1957 roku.

Rada Państwa podjęła również uchwałę w sprawie rozciągnięcia przepisu o tytule honorowym „Zastępcy żony górnik” na górników, techników i inżynierów zatrudnionych w górnictwie skalnym (kamieniołomach).

Minister sprawiedliwości na lustracji w Fordonie

(Telefonicznie z Bydgoszczy) MINISTER sprawiedliwości, Zofia Wasilkowska, wraz z wyższymi urzędnikami Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Centralnego Zarządu Więziennictwa przeprowadziła ostatnio inspekcję kobiecego więzienia karnego w Fordonach. Po szczegółowym zapytaniu się z materialnymi warunkami bytu więźniarek, po zwiedzeniu cel, obiektów gospodarskich, urządzeń sanitarnych oraz warsztatów pracy przeprowadzono indywidualne rozmowy z więźniarkami.

PONAD trzy czwarte ogólnej ilości przebywających w Fordonach więźniarek zgłosiło się w sprawach ewentualnych rewizji nadzwyczajnych swoich procesów, w sprawach osobistych i rodzinnych oraz zgłaszały swe postulaty lub skargi pod adresem kierownictwa więzienia.

Część słusznych postulatów więźniarek zostanie wprowadzona w życie natychmiast, część będzie przedmiotem rozważań i zastanie uwzględniona w przyszłorocznej obecnej nowej ustawie o więziennictwie oraz w nowym regulaminie więziennym. Jest to już druga w ostatnim okresie inspekcja tego więzienia.

Już jutro rozpoczynamy druk fantastycznego opowiadania **ANDRZEJA TREPKI** p. t. **»Krajobraz przyszłości«**

»Sław polską banderę po morzach świata...«



JAK już informowaliśmy w dniu 30 stycznia 1957 r. z pochłoni K-2 Stocznia Gdańska spłynął na wodę nasz czwarty z kolei 10-tysięcznik, który otrzymał nazwę „Kpt. Kosko”.

Na zdjęciu: wodowanie statku.

CAF — fot. Celle.

Macmillan nie pojedzie do Moskwy

BRYTYJSKIE Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat odnoszący się do pisma premiera Macmillana do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Bulganina.

„Podczas wizyty przywódców radzieckich w Anglii w kwietniu ub. roku — czytamy w komunikacie — premier Anthony Eden przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Związku Radzieckim w dogodnym momencie. Dnia 10 lipca zakomunikowano, że na podstawie obopólnej zgody wyznaczona została na maj 1957 roku. Dnia 28 stycznia premier w. Brytanii przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Bulganina pismo w tej kwestii.”

W piśmie tym Macmillan stwierdza, że „wobec licznych absorbujących go zajęć nie będzie w stanie przybyć w maju z wizytą do Moskwy”. Wyraża przy tym nadzieję, że „nadzieje czas, kiedy wizyta ta będzie pożądana z punktu widzenia międzynarodowego”.

Eisenhower zwrócił toast sokiem pomarańczowym króla Sauda

AMERYKAŃSKIE agencje prasowe opisują wyczerpująco i barwnie obiad, wydany w Waszyngtonie przez prezydenta Eisenhowera na cześć króla Sauda.

Stosują się do zwyczajów wysokiego gościa arabskiego i jego swiły nie podawano napojów alkoholowych. Toasty wznoszono sokiem pomarańczowym. Niektórzy z członków delegacji arabskiej pili kofie mleko. Orkiestra grała utwory nowoczesnej muzyki amerykańskiej, a ponadto nadawano przez głośniki kilka utworów muzyki wschodniej.

Prezydent Eisenhower i król Saud wzniesli toasty, w których nie sprzeciwiali wprawdzie wynikom rozmów, ale oświadczyli, że wizyta króla Sauda w USA „zwiększyła perspektywę pokoju na Bliskim Wschodzie i na całym świecie”.

Agencja United Press przypomina poprzednią wypowiedź Dullesa, według której król Arabii Saudyjskiej dzięki pobytowi w Waszyngtonie uzyskał „lepsze zrozumienie doktryny Eisenhowera”. Prezydent USA i sekretarz stanu spodziewają się, że będą mogli zjednać króla Sauda na rzecz amerykańskiego planu wykorzystania funduszy i wojsk USA „dla obrony narodów Bliskiego Wschodu przed agresją komunistyczną”.

Ponad milion dolarów zarobiły stocznie polskie za remonty statków zagranicznych

GDANSKA Stocznia Remontowa otrzymała zawiadomienie o przybyciu w najbliższych dniach na roczny remont statku szwedzkiego „Ringdal” oraz chińskiego „White Rose”. Również w końcowym stadium pertraktacji jest przyjęcie do przebudowy dwóch jednostek egipskich typu „Victory”, które polska stocznia ma przystosować do przewozu pielgrzymów.

GDANSKIEJ Stoczni Remontowej powierzono ma być również całkowity remont norweskiego statku „Hordnes”, który uległ awarii i osiadł na mieliźnie w okolicy Świnoujścia. Umowna cena remontu określona została na sumę blisko 600 tys. dolarów.

Remonty przeprowadzone w latach 1955—56 przez Stocznnię w Gdańsku, przyniosły państwu 1 125 tys. dolarów.

Do władz stoczni zwrócili się także agenci z NRF i Włoch z prośbą o powierzenie im przedstawicielstwa na remonty statków obu krajów w polskich stoczniach. Sprawa jest w toku załatwiania i będzie prawdopodobnie sfinalizowana po uformowaniu formalności z Lloyd Register of Shipping, którego przedstawiciel jest niezbędny przy nadzorze remontu statków zagranicznych, asekurowanych w tym towarzystwie.

UCHWAŁA Rady Ministrów o aktywizacji eksportu w przemyśle maszynowym jeszcze bardziej wzmogła zainteresowanie pracowników stoczni remontami zagranicznych jednostek. Załoga bowiem otrzymała 2 procent wpływów dewizowych, które wykorzystane będą na dokształcanie załogi i wyjazdy stoczników za granicę. Ponadto załoga otrzymała na premie indywidualne kwoty równe 2 procent z wpływów za remonty obcych statków.

Represje w Algierze

WŁADZE francuskie podejmuje coraz ostrzejsze kroki dla złamania strajku powszechnego w Algierze. Na zdjęciu: francuscy żołnierze patrolują ulicę w miasteczku algierskim.



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cena 40 gr
Nakład 3936

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

ok. VI Poniedziałek, 4 lutego 1957 r. Nr 30 (1352)

Ponad milion dolarów zarobiły

stocznie polskie za remonty statków zagranicznych

GDANSKA Stocznia Remontowa otrzymała zawiadomienie o przybyciu w najbliższych dniach na roczny remont statku szwedzkiego „Ringdal” oraz chińskiego „White Rose”. Również w końcowym stadium pertraktacji jest przyjęcie do przebudowy dwóch jednostek egipskich typu „Victory”, które polska stocznia ma przystosować do przewozu pielgrzymów.

- „WARSZAWA” — 80 TYS. ZŁ
- „STAR” — 120 TYS. ZŁ
- „ZETOR” — 70 TYS. ZŁ

Nowe ceny samochodów i ciągników

W SPRAWDZENIU WOLNORYNKOWEJ USTALONE zostały ceny samochodów produkcji krajowej oraz ciągników w sprzedaży wolnorynkowej. Samochód „Warszawa” kosztować będzie 80 tys. zł, „Star” — 120 tys. zł, a „Lublin” — 105 tys. zł. Ceny ciągników są następujące: „Urusus” — 45 KM — kosztuje 39 800 zł, a „Zetor” — 70 tys. zł. Równocześnie ustalono także detaliczne ceny części zamiennych akcesoriów i ogumienia.

Dziś przybędzie do Budapesztu pierwszy transport z darami

DLA LUDNOŚCI WĘGIER OD ZWIĄZKOWCÓW POLSKICH Z WARSZAWY wyruszyła do Budapesztu kolumna, złożona z trzech samochodów ciężarowych z przyjeźcami, która wiezie dary związkowców polskich dla ludności węgierskiej, różnego rodzaju odzież oraz artykuły mydlarskie. Ogólna wartość całego transportu wynosi 2 mln zł. Przewiduje się, że transport poprzez Cieszyn i Bratysławę dotrze do Budapesztu 4 dn.

Jak już podaliśmy, polskie związki zawodowe zadeklarowały na spotkanie przedstawicieli europejskich central związkowych w Pradze pomoc dla węgierskiej klasy robotniczej w wysokości 4 mln złotych. Drugi transport z darami wyruszy w najbliższym czasie.



W ZAKOPANEM odbyły się zawodowe mistrzostwa związkowych klubów sportowych. Pod nieobecność czolowych zawodników, którzy przebywają na imprezach międzynarodowych zagranicą, w zawodach brała udział młodzież — wykazując dobre przygotowanie do sezonu.

Na zdjęciu: zawodnik białego „Kolejarza” Budny zajął w biegu na 15 km 1 miejsce.

CAF — fot. Olszewski

Cenna inicjatywa rady robotniczej Sianowskiej Fabryki Wozów zaoszczędzi rocznie 3,5 miliona złotych

PIERWSZE posiedzenie rady robotniczej w Fabryce Wozów w Sianowie podjęło decyzje, których realizacja powinna mieć poważny wpływ na zwiększenie i potaniecie produkcji zakładu.

SIANOWSKA Fabryka Wozów nie wykorzystuje dotychczas w pełni swych mocy produkcyjnych. Jej plan na bieżący rok przewiduje wykonanie 3,7 tys. wozów, rada robotnicza uważa zaś, że można wykonać 5 tys. W tym celu jednak trzeba zlikwidować kilka „waskich gardel”. Najważniejszym z tych „gardel” są tzw. felgi do kół. W felgi te, w sposób bardzo nierzytmiczny, zaopatrywał Sianów inny zakład.

RADA robotnicza postanowiła uruchomić produkcję felg w swoim zakładzie i zobowiązała dyrekcję do natychmiastowego zorganizowania tej produkcji. Za kind ma kilka maszyn, nadających się do tego celu. Maszyny trzeba jednak wyremontować i uzupełnić. Jak obliczono, produkcja felg we własnym zakładzie zapewni Fabryce Wozów w Sianowie możliwość zwiększenia produkcji, a jednocześnie jej potaniecie. Przewidywane o



Ks. kardynał Wyszyński na uroczystościach w Kowalewie

POZNAN (inf. wł.). W Kowalewie, pow. Pleszew, odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia głównego ołtarza w nowozbudowanym kościele. W uroczystościach wziął udział prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński, który po nabożeństwie celebrowanym przez ks. dziekana Szwamińskiego wygłosił do wiernych kazanie.

Nowy kościół w Kowalewie zbudowany został na miejscu starego, zabytkowego kościoła z XVIII wieku, zamienionego w czasie okupacji przez hitlerowców na magazyn, a następnie spalony przez nich.

Wybory w Rumunii

BUKARESZT (inf. wł.). Wczoraj ludność Rumunii wybrała 427 posłów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Ogółem uprawnionych do głosowania było 11,2 mln osób. W toku wyborów przestrzegano ściśle klauzuli tajności. Pierwsze wyniki będą jutro.

Odroczania wizyty Tito w USA

BELGRAD (inf. wł.). Rzecznik rządu jugosłowiańskiego w związku z projektowaną wizytą prezydenta Tito w Stanach Zjednoczonych złożył oświadczenie, w którym podkreślił, iż nie odepchał się ona w najbliższej przyszłości z uwagi na nieodpowiednią atmosferę, jaka obecnie wytworzyła się wokół tej sprawy w USA.

Polsko-radzieckie rozmowy o współpracy kulturalnej

MOSKWA (inf. wł.). W Moskwie kontynuowane są rozmowy polsko-radzieckie w sprawie współpracy kulturalnej między obu krajami. Rozmowy przebiegają w serdecznej atmosferze.

Austriacy zawiesili działalność Sekretariatu ŚRP

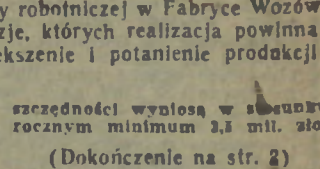
WIFENES (inf. wł.). Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło zakaz działalności Sekretariatu Światowej Rady Pokoju, uznając ją za działalność, która narusza neutralność Austrii.

WIFENES ogłosiło zakaz

działalności Sekretariatu Światowej Rady Pokoju, uznając ją za działalność, która narusza neutralność Austrii.

szereżności wyniosą w styczeniu rocznym minimum 3,5 mil. złotych

(Dokończenie na str. 2)



Dziś 4 Lutego 1957
Poniedziałek
Andrzejka
...pogoda
Zachmurzenie duże, drobne opady, przejściowe rozpozgodzenie. Temperatura nieco do minus 1 st. C., dniem do plus 2 st. C.

Komentarz DNIA

Optymistyczne nadzieje i nic więcej

O PINIA publiczna Wielkiej Brytanii z zainteresowaniem i nadzieją na polepszenie stosunków Anglii i USA śledziła tok rozmów ministra obrony Duncana Sandysa z ministrem obrony USA Charlesa Willsonem.

Sandys udał się do Waszyngtonu, aby tam wybyć od Stanów Zjednoczonych aprobata na zmniejszenie wydatków W. Brytanii „na obronę” w związku z nie najlepszą sytuacją ekonomiczną i polityczną, w jakiej obecnie znajduje się Anglia.

Znany publicysta brytyjski Brandon Plaze w „Sunday Times” Sandysa napotkał niewiele trudności w uzyskaniu pochlebnych zdaniem kierowniczych od USA, lecz musiał on użyć całej swojej siły perswazyjnej, by przekonać amerykańskich przywódców politycznych o konieczności zmniejszenia liczebności brytyjskich sił zbrojnych w tak drastycznym stopniu, jak się to planuje. Chociaż głównym celem misji Sandysa jest omówienie nowej polityki wojskowej Anglii, to ma ona jeszcze dodatkowe znaczenie...

Jest to pierwsza oficjalna wizyta ministra brytyjskiego w Waszyngtonie od momentu pogorszenia się stosunków anglo-amerykańskich w wyniku kryzysu sueskiego. Jest ona ponowną próbą nawiązania ścisłych kontaktów i utworzenia nowego rozdziału w stosunkach anglo-amerykańskich. Sojusz utworzony przez Churchilla i Roosevelta i tak kwitujący za czasów Trumana zaczął słabnąć. Dziś się sojusz Anglii i USA jest wyczerpany z sentymentu. Biał on się tylko interesem...

Waszyngton poważnie niepokoi się, jakie skutki wywrze na NATO, a zwłaszcza na Niemcy, znaczna redukcja sił zbrojnych W. Brytanii. Sandys spotkał się z silnym oporem Waszyngtonu wobec planowanej przez Wielką Brytanię obniżki wydatków zbrojowych.

Zadania brytyjskie wywołały poważne zaniepokojenie w USA wobec możliwości wycofania wojsk brytyjskich z Niemiec zachodnich w momencie, gdy główne siły francuskie zajęte są wojną w Algierze, a Niemcy zachodnie i Japonia nie wywołują się ze swych zobowiązań militarnych. Waszyngtonski korespondent „Daily Telegraph” pisze: Nawet Eisenhower nie będzie w stanie utrzymać propozycji, że USA mają utrzymać w Europie ćwierćmilionową armię, a sami Europejczycy nie zechcą przyczynić się do umocnienia ich obronności. Rozdzwięk w pakcie atlantyckim już się rozpoczął i jeżeli Brytyjczycy zamierzają pozostawić obronę Europy Waszyngtonowi, wówczas nieuniknione będzie przeanalizowanie stanowiska USA w tej kwestii.

Komunikat o zakończeniu rozmów obu ministrów został już podany do publicznej wiadomości. Wynika z niego, że nie wszystkie sporne problemy znaleziono zostały między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Amerycanie zgodzili się na zaprzestanie produkowania pocisków zdalnie kierowanych przez Anglików — jednocześnie wyrażili chęć na zapożyczenie W. Brytanii w pociski zdalnie kierowane produkcji „made in USA” bez głowic atomowych... Waszyngton umie strzec swojej tajemnicy nawet wobec swoich przyjaciół. Ładunek atomowy produkować będą nadal Angliki.

Z chęcią i radością Amerykanie wyrażili ochotę na zmniejszenie sił zbrojnych W. Brytanii na Bliskim i Dalekim Wschodzie, a szczególnie na Wyprze i w Libii, gdyż jak wiadomo, plan taki zgodny jest z doktryną Eisenhowera i poważnie zmniejsza wpływ Anglii na Bliskim i Dalekim Wschodzie na korzyść Stanów Zjednoczonych, a o to przecież Waszyngtonowi chodzi.

Pentagon, jak należało przewidywać, nie wyraził jednak zgody na zmniejszenie sił zbrojnych W. Brytanii w Niemieckiej Republice Federalnej.

Tak więc optymistyczne nadzieje opinii publicznej W. Brytanii na unormowanie i wyraźne polepszenie stosunków między Anglią i USA skończyły się tylko na „pobieżnych syczeniach”.

Stany Zjednoczone wszelkimi sposobami torują sobie drogę do objęcia pełnych wpływów szczególnie na Bliskim Wschodzie. Lew brytyjski traci inicjatywę...

Mamy już ponad 100 tys. warsztatów rzemieślniczych

W całym kraju następuje szybki rozwój nowych placówek rzemiosła

MIMO trudności lokalowych i poważnych jeszcze braków w zaopatrzeniu w surowce i materiały pomocnicze, na terenie całego kraju notuje się poważny dalszy wzrost liczby zakładów rzemieślniczych.



Zmiany w rządzie szwedzkim

● SZTOKHOLM
Król Szwecji zatwierdził przedstawione przez premiera Eriandera zmiany w składzie rządu szwedzkiego z wyjątkiem z rządu ministra rolnictwa S. Norupa oraz ministrów bez teki A. Nordensstama i I. Nilssona. Ministrem rolnictwa mianowany został B. Nesgaard (partia agrariuszy), a ministrami bez teki — L. Eliasson (partia agrariuszy) i H. Kling (bezpартijny).

Potężna eksplozja materiałów wybuchowych

● SAIGON
W obozie wojskowym Gopap, położonym na przedmieściu Saigona, nastąpiła z nieznanymi jeszcze przyczynami potężna eksplozja materiałów wybuchowych. Ze względu na nagromadzoną w pobliżu dużą ilość tych materiałów, co grozi dalszymi wybuchami, władze przystąpiły do ewakuacji okolicznych mieszkańców. Ilość zabitych i rannych jest dotychczas nieznaną.

Meteoryt spadł na pokład statku

● MOSKWA
Statek radziecki „Izmail”, żeglujący na Oceanie Indyjskim w pobliżu wyspy Sokotra, został ugodzony meteoritem, którego odłamek ważył 175 gramów i znalazł marynarze na pokładzie. Uderzenie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Ambasador PRL złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii

● HELSINKI
Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Republice Finlandii E. Plekiewicz złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii dr. Urho Kekkonenowi. Na audyencji obecny był minister spraw zagranicznych Finlandii Ralf Tourngren.

Dywizje zach.-niemieckie w NATO

● BONN
Jak oświadczył minister obrony NRF Straus, pierwsze trzy zachodnio-niemieckie dywizje będą mogły wejść w skład wojsk NATO z dnem 1 lipca br. Każda z nich liczyć będzie około 12 tys. żołnierzy. Pod koniec roku NATO dysponować będzie jeszcze dwiema niemieckimi dywizjami pancernymi. Straus zapowiedział poza tym, że do 1 kwietnia armia NRF liczyć będzie 70-80 tysięcy żołnierzy. Do marca 1958 r. ilość ta zostanie podwojona.

Czou En-lai podróżuje po Cejlonie

● COLOMBO
Przebywający na Cejlonie premier Czou En-lai i wicepremier Ho Lung przybyli do Kandy — byłej stolicy ostatnich królów syngaleskich. W Kandy zgromadził premierów CHRL uroczyste przyjęcie. Czou En-lai i burmistrz miasta Kandy wygłosili przemówienia, w których, przypomniawszy historię stosunków chińsko-cejlońskich, mówili o znaczeniu przyjaźni łączącej obecnie oba kraje.

24 godziny na świeciku

W ciągu ostatnich miesięcy liczba warsztatów rzemieślniczych różnych branż na terenie całego kraju wzrosła do 104.684 wobec 96.467 zarejestrowanych na koniec III kwartału ub. roku. Z każdym dniem przybywają nowe placówki rzemieślnicze. Rejestracja zakładów w Izbach rzemieślniczych nie została jeszcze zakończona, w związku z tym liczbę warsztatów ocenia się obecnie na ok. 110 tysięcy. Szczególnie intensywnie rozwija się rzemiosło w woj. wrocławskim. Uruchomiono tam w okresie ostatnich miesięcy około 1.500 nowych zakładów rzemieślniczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż znacząco zwiększono liczbę warsztatów powstaje w najbardziej zaniedbanych zachodnich powiatach Dolnego Śląska. Tak np. w pow. Lubań, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy uruchomiono ponad 70 prywatnych warsztatów rzemieślniczych, z tego ok. 30 na wsi. Właściciele nowopowstających

Reorganizacja rządu bułgarskiego

VII sesja Zgromadzenia Ludowego Bułgarii, która obradowała 1 lutego br., zatwierdziła m. in. projekt reorganizacji rządu, w wyniku której liczba ministrów zmniejszona zostaje z 19 do 15.

Zgromadzenie Ludowe zatwierdziło również jednomyślnie wniosek przewodniczącego Rady Ministrów A. Jugowa w sprawie zmian personalnych w rządzie. Na wniosek przewodniczącego Rady Ministrów liczbę jego zastępców zmniejszono z czterech do trzech. Ze stanowiska wicepremiera zwolniony został Karlo Łukanow — minister spraw zagranicznych Ludowego Republiki Bułgarii. Ministrem oświaty i kultury został zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Wyko Czerwenkow. Stanowisko ministra handlu objął zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Rajko Damlanow, a ministrem finansów i kontroli państwowej został dotychczasowy minister finansów Kiril Łazarow.

Ze sportu

PIEKŁA NOZNA
W rozegranych wczoraj spotkaniach piłkarskich o puchar redakcji katowickiego „Sportu” osiągnięto następujące wyniki: Sola (Oświęcim) — Ruch (Chorzów) 2:1 (Ruch wystąpił bez Cieślaka, Pańki, Bartoń i Wyrobka). Stal Olkusz — Cracovia 1:1. Górnik Myslowiec — Stal Sosnowiec 1:0. Unia Tarnów — Olsza Kraków 0:0. Stal Osowiec — Budowlani Opole 1:0. Walka Makoszy — Stal Zagłębnie 0:1. Warmia Olsztyn — Polonia Bydgoszcz 1:2. Kołuszko Chorzów — Górnik Zabrze 1:4. Unia Krapkowie — AKS Chorzów 0:4. Polonia Nysa — Promień Zarz 4:4. Unia Głucholazy — Bieży Wrocław 0:1. Start Chrościec — CWKS Wrocław 0:3. Jedność Michałowice — Górnik Radlin 2:3.

ŁYŻWIARSTWO
W Oslo zakończyły się wczoraj mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji mężczyzn. Mistrzem Europy w wieloboju został reprezentant ZSRR Gonczarenko — 190 300 pkt. przed Norwegami Johannesenem — 190 733 pkt. i Aasem — 191 823 pkt. Startujący w mistrzostwach zawodnicy polscy: Magierowski, Skrzyplik i Kuch nie odegrali żadnej roli.

HOKEJ
Hokejowa reprezentacja Polski występująca pod firmą Warszawa, przegrała pierwszy swój mecz, rozegrany na terenie NRF z czolowym zespołem klubowym ZSRR Gonczarenko — 190 300 pkt. przed Norwegami Johannesenem — 190 733 pkt. i Aasem — 191 823 pkt. Startujący w mistrzostwach zawodnicy polscy: Magierowski, Skrzyplik i Kuch nie odegrali żadnej roli.

BOKS
W spotkaniach międzokrajowych mistrzostwo i ligi bokserkiej zdobył wczoraj następujące wyniki: Gwardia Gdańsk — Prosta Kalisz 13:7, Pogoń Szczecin — Sparta Bielsko 12:8, CWKS Warszawa — CWKS Bydgoszcz 8:12, Warta Poznań — Gwardia Warszawa 12:7.

placówek remontują przeważnie własnym kosztem częściowo zde wstawiane i zniszczone lokale.

DALSZE ZACIESNIENIE PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY MIĘDZY ZSRR I FINLANDIĄ

Bułganin i Chruszczow odwiedzą kraj 1000 jezior

W DNIU 2 lutego został podpisany w wielkim pałacu kreniowskiem komunikat radziecko-fiński. Komunikat podpisał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganin i premier Finlandii K. A. Fagerholm. Komunikat głosi m. in.:

W ROZMOWACH fińsko-radzieckich, które toczyły się w atmosferze przyjaźni, dokonano szczerzej wymiany poglądów i stwierdzono jednomyślnie, że Związek Radziecki i Finlandia utrzymują dobre i serdeczne stosunki sąsiedzkie nie ulegające wpływowi żadnych wydarzeń zewnętrznych w oparciu o zasady całkowitej równości, nieingerencji, w sprawy wewnętrzne, jak również wzajemnego pozostawiania suwerenności i niezależności narodowej. Oba rządy uważają, że stosunki dobrego sąsiedztwa między krajami leżącymi na północy Europy, odpowiadające interesom utrzymania pokoju w Europie, mają doniosłe znaczenie dla sprawy umocnienia pokoju światowego, toteż ze swej strony pragną przyczynić się do osiągnięcia tego celu.

W zakończeniu podkreślono doniosłe znaczenie osobistych spotkań między szanownymi przywódcami Związku Radzieckiego i Finlandii. Premier K. A. Fagerholm zaprosił w imieniu prezydenta Republiki i rządu Finlandii przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa do odwiedzenia Finlandii. Zaproszenie to zostało przyjęte. N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow odwiedzą Finlandię wiosną 1957 roku.

XXX plenum KC SED

W DNIACH 30 i 31 stycznia o 17.00 w sali 1000, obradowało XXX plenum Komitetu Centralnego SED. Sprawozdanie z działalności Biura Politycznego złożył Erich Honecker. Walter Ulbricht wygłosił referat, w którym omówił podstawowe zagadnienia polityki SED. Leuschner referował najważniejsze zadania związane z realizacją planu gospodarki narodowej. Po końcowym przemówieniu Ulbrichta Komitet Centralny zaprobrał jednomyślnie sprawozdanie Biura Politycznego i referaty.

Co piszą inni

Pod takim tytułem ukazał się w ostatnich dniach w „Gazecie Krakowskiej” artykuł Danuty Kozubowej na temat konserwatywnych tendencji w łonie naszej partii i ludzi, którzy te tendencje reprezentują. W pierwszej części artykułu autorka zastanawia się nad przyczynami kostnienia partii komunistycznej w warunkach stalinizmu i przyczyn tego zjawiska upatruje w sztywnej doktrynie, która ujarzmiła partię i działających w niej ludzi, w nieuwzględnieniu dialektyki rozwoju społeczno-politycznego. Następnie tow. Kozubowa pisze:

W czasie VIII Plenum wypląnęła na forum publicznej sprawa tzw. konserwy partyjnej. Wypląnęła w czasie VIII Plenum, choć istniała dawno, a pierwsze swe ujawnienie dostrzegaliśmy dla społeczeństwa zawiązując III Plenum. Pamiętamy sprzed dwu lat owo Plenum, po którym ludzie nieco odetchnęli, pamiętamy też (szczególnie dobre dziennikarstwo) w niedługim czasie po nim systematyczne zamrażanie demokratycznej odwilży.

Wypadki późniejsze są powszechnie znane i oceniane jako walka dwu nurtów — zachowawczego i postępowego w partii...

KONSERWA partyjna. Są to ludzie obarczeni zespołem wyobrażeń, pojęć i doświadczeń stanowiących ich kapitał intelektualny, polityczny i moralny dla realizacji ideałów socjalizmu, zespół pojęć i wyobrażeń ugruntowany, dawkowany stale

Zwolnieni z administracji znajdują zatrudnienie w przemyśle terenowym i spółdzielczości pracy

REDUKCJA ETATÓW W PREZYDIUM WRN W KOSZALINIE PRZYNIOSŁA 1,5 MLN ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

O D pewnego czasu w urzędach i instytucjach na terenie naszego województwa trwa likwidacja przereformowanych administracyjnych. Nie jest to ani prosta ani przyjemna sprawa. Trzeba ją jednak było wreszcie rozwiązać, by udrożnić atmosferę pracy, odciążyć budżet państwowy a jednocześnie zatrudnić więcej ludzi w bezpośredniej produkcji.

190 osób zwolnionych dotąd z Prezydium WRN (co stanowi około 18 proc. ogólnej liczby zatrudnionych), znalazło pracę w handlu, spółdzielniach pracy i przemyśle terenowym, przy czym wysokość ich zarobków kształtuje się na poprzednim poziomie, a nawet wyższym. W celu stworzenia lepszych warunków zatrudnienia, rozbudowane zostaną niektóre zakłady spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego. Dwukrotnie zwiększy produkcję Spółdzielnia Odrob Choinkowych w Koszalinie przez wprowadzenie drugiej zmiany, rozbudowana zostanie Spółdzielnia „Koszalin” i „Dobry But”. Prowadzo-

ne są także przez spółdzielczość pracy kursy kroju i szycia. Specjalna komisja zajmująca się redukcją aparatu administracyjnego czuwa nad tym, by nikomu nie stała się krzywda. Jednocześnie rozważane są możliwości dalszego ograniczenia ilości osób zatrudnionych w administracji i usprawnienia pracy w radach narodowych.

W wyniku przeprowadzonej dotąd w Prezydium WRN redukcji etatów, zmniejszono fundusz płac na rok bieżący o półtora miliona zł. (Info).

Cenna inicjatywa

(Dokończenie ze str. 1)
tych. Fabryka zatrudni jednocześnie dodatkowo co najmniej 40 robotników. RADA zastanowiła się także nad możliwością upłynienia niektórych remanentów zamrażających fabryce sumę ponad 1,5 miliona złotych. Są to różnego rodzaju, niepotrzebne fabryce do bieżącej produkcji, części do wozów, wózków itp. Część te rozprzeda się prywatnym zakładom rzemieślniczym, szczególnie kolodziejским. Zakład posiada również pewną ilość opon tzw. gąbaczystych. Ze stanu one sprzedane w drodze przetargu.

DO produkcji wozów sianowska fabryka zużywa duże ilości deficytowego drewna dębowego. Rada poważnie liczy się z trudnościami w nabyciu tego surowca. Zastanawiano się więc nad możliwością jego zastąpienia. W rezultacie rada poleciła dyrekcji opracowanie modelu wozu, w którym część dębowa byłaby zastąpiona rurami stalowymi. Prototyp takiego wozu zostanie wykonany w zakładzie jeszcze w bieżącym roku.

FABRYKA sianowska produkuje dotychczas ciekłe wozy ogumione na tzw. buksach. Znajdują one zbyt szczególnie wśród wozaków w miastach. Wiele kupuje je bardzo niechętnie, są bowiem za ciekłe i — za... drogie. W tym roku sianowska wypuści już pierwszą partię wozów na łożyskach tocznych. Ilość tych wozów będzie jednak uzależniona od dostawy łożysk. Fabryka nosi się także z zamiarem produkcji wozów łożyskowych — 1,5 tonowych, szczerze mówiąc poszukiwanych na naszym wale.

Sianowska rada robotnicza podjęła również kilka decyzji mających na celu ułatwienie fabryce zbytu produkcji. W tym celu postanowiono rozesać ofertę sprzedaży wozów do wszystkich PZGS-ów w Polsce. (Info).

»Konserwa — mit

Ponieważ środki władzące po tej drodze do socjalizmu nie uwzględniają psychiki człowieka, więc dekrety ludowej władzy (było łamanie jego woli, włączenie z łamaniem społecznych norm prawnych). I tu zaczyna się „karambol”. Konserwatyści krytykują, a gdy krytyka nie pomaga, rzucają w imię obrony ortodoksyjnego socjalizmu oszczerstwa na to wszystko, co się nie mieści w ich absolutystycznym pojmowaniu racji ideowo-politycznej. Na tej zasadzie osadziliśmy niedawno Jugosławie, na tej zasadzie — mimo że XX Zjazd KPZR opowiedział się za własną drogą poszczególnych partii komunistycznych w budowaniu socjalizmu — osadzają się i dziś od czci i wiary Polski Północnej...

W dalszej części artykułu autorka rozprawia się z vulgarnym i uproszczonym widzeniem konserwatystów w partii jako karierowiczów i koniunkturalistów. Zdaniem tow. Kozubowej nie można tych dwóch pojęć równoważyć, gdyż nie mają z sobą nic wspólnego. Wskazuje ona również na dalszy aspekt tej sprawy.

„Wśród konserwatystów są także towarzysze należący do partii nie od dziś, czy wczoraj, lecz od dzieciństwa, dwudziestu i trzydziestu lat. I każdy z nich, mimo ostatnio popełnionych błędów, dał swój postępowy wkład w walkę o socjalizm, a wczesniej jeszcze w możliwości jego realizacji. Wielu z tych ludzi

Mówią delegaci na wojewódzką konferencję PZPR

Zasadnicze ogniwo — organizacje partyjne na wsi

STANISŁAW MAKOCHONIK I sekretarz KP PZPR w Białogardzie

Powiat białogardzki ma charakter wybitnie rolniczy. Stąd wniosek dla naszego Komitetu, iż winniśmy bardziej zająć się pracą partyjnych organizacji na wsi. Konieczność koncentrowania naszej uwagi na wiejskich organizacjach partyjnych wynika również z faktu, że właśnie one po VIII Plenum KC naszej partii prawie całkowicie straciły orientację i stosunkowo wolniej niż partyjne organizacje w mieście powracają do równowagi.

Mimo politycznego rozgardziasu i trudności, w jakich znalazły się wiejskie organizacje partyjne po Październiku w toku pracy wyborczej pokażaly one, że żyją, a niektóre z nich przejawiają nawet dużą działalność. Tym bardziej jednak wymagają stałej i konkretnej pomocy ze strony instancji nadrzędnej. Chodzi tu o prawdziwą pomoc polityczną w postaci inspirowania i podpowiadania sposobów rozwiązywania węzłowych problemów aktualnych dla poszczególnych środowisk, a nie jak to przejawia dotychczas było, że tłumiąc zdrową i samodzielną myśl członków partii zastępowaliśmy ich i prowadziliśmy za rączkę. Takimi bo wtem metodami nigdy nie wykrzeszemy u członków partii twórczej inicjatywy, nigdy nie usamodzielnimy partyjnych organizacji.

Wychodząc z założenia, że głównym kierunkiem obecnej pracy partyjnej na wsi winien być kurs na usamodzielnienie partyjnych organizacji, Komitet Powiatowy postanowił zająć się szczególnie tym zagadnieniem — i to od podstaw. Dlatego też analiza sytuacji, jaka zaszła w białogardzkiej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC PZPR zajęła się w naszym Komitecie powiatowym i najbardziej doświadczony aktyw partyjny, którego zadaniem jest nie tylko pomoc polityczną i organizacyjną przede wszystkim sekretarzom partyjnych organizacji. Chodzi nam głównie o to, aby poprzez wdrażanie wszystkich członków i kandydatów partii do przestrzegania zasad statutu partyjnego, wyrobić w nich poczucie swobodnej dyscypliny partyjnej i samowoli.

Jest to sprawa nie błaża. Wymaga wiele czasu, cierpliwości i systematycznej bytności w terenie członków Komitetu Powiatowego i doświadczonych działaczy. Warta jest jednak zachodu. Bo usamo-

dzielnici partyjną organizację w przyszłości, uczynić z niej politycznego kierownika na wsi czy w PGR-rze, jesteśmy w stanie wtedy, gdy dziś będziemy jej pomagać i służyć radą na codzień, wyzbawiając się przy tym starych, zbankrutowanych metod ingerowania i komenderowania.

DLA pomyślnego realizowania zadań politycznych i gospodarczych na wsi istotną sprawą jest utrzymanie stałej więzi partii z masami oraz zacieśnianie szerszej współpracy z bratnim Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Dowodem tego były ostatnie wybory do Sejmu PRL.

W powiecie białogardzkim wygraliśmy je między innymi dlatego, że do wyborów — mimo tu i ówdzie spólkanych oporów — szliśmy ramię w ramię z organizacją ZSL-owską. Jest to poważny i niezaprzeczalny dorobek, którego nie wolno nam zaprzepścić, przeciwnie, winniśmy go rozszerzać i pogłębiać.

I jeżeli współpracę organizacji partyjnych w powiecie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym w ramach Powiatowej Komisji Porozumiewawczej oceniamy pozytywnie, to celem naszego działania w przyszłości jest, aby współpraca ta — oparta na pełnej szczerości i zaufaniu — rozwijała się również w dalszych organizacjach między podstawowymi organami partyjnymi, a kółkami ZSL. Celem temu winno służyć: kontynuowanie prac Powiatowej Komisji Porozumiewawczej, organizowanie tam, gdzie istnieje możliwość, gromadzkich komisji porozumiewawczych oraz odbywanie wspólnych zebrań członków partii i ZSL. Chodzi przy tym głównie o to, by wspólnie zebrać się i narady odbywały się nie z okazji wielkich uroczystości, ale z okazji małych, ale systematycznych, aby na nich radzono nad konkretnymi potrzebami wsi, nad tym jak zmienić i ulepszyć nasze życie, jak pogłębiać socjalistyczną demokrację, by na tej podstawie umacniać naszą władzę.

Dobra współpraca PZPR-owców i ZSL-owców na wsi może waleśnie przyczynić się do wzrostu aktywności chłopstwa, do powstawania samorządów wiejskich, do podnoszenia produkcji roślinnej i hodowlanej. Będzie ona przeciwdziałała panującym jeszcze tu i ówdzie nastrojom chwiejności, nieufności i braku stabilizacji.

Polska a sprawa socjalizmu w świecie

KRAJ nasz jest dziś popularny w świecie. Skłonni jesteśmy sądzić, że jest to skutkiem li tylko naszego Października. W istocie rzeczy staliśmy się przedmiotem powszechnego zainteresowania już w pierwszym okresie walki z tzw. kultem jednostki. Odważne wystąpienia na łamach prasy polskiej przeciwko systemowi państwa i skrupowania myśli cieszyły się uznaniem szeroko poza granicami naszego kraju. Powszechnie oczekiwano w tym czasie naszych czynów, które byliby ucieśnieniem wypowiadanych myśli. Jakkolwiek również w zakresie czynów dzieje nowego okresu naszego rozwoju niesłusznie byłoby odnieść tylko do przełomowych dni VIII Plenum KC PZPR, to przecież byłoby jeszcze bardziej niesłusznie pomniejszanie w czymkolwiek roli i znaczenia wydarzeń październikowych ubiegłego roku. Nie też dziwnego, że właśnie dni stanowiące przełom w życiu narodu postawiły nasz kraj w samym centrum zainteresowań opinii światowej.

Obok głosów aprobaty i podziwu dla naszej postawy, których, jakże przeważnie dziś to stwierdzać, było bardzo dużo, nie brak było głosów pełnych obawy, a nawet zwątpienia (a tymi ciekawym się tu głównie zajęć) o kierunku rozwoju wypadków i losów socjalizmu w Polsce. Nie baliśmy nalwii. Wielu spośród naszych wrogów zwyło nadzieję, że socjalizm nie obronimy, że przy naszym udziale może nastąpić odwrócenie obecnego kierunku rozwojowego Polski. I dziś niektórzy politycy na Zachodzie chętnie puszczają wodze fantazji w tym kierunku. Niewiele sobie robiłimy i nadal niewiele sobie robimy z czyichś pobojnych życzeń.

Natomiast boleśnie nas dotknęło w Październiku pochodzące z niektórych kół w bratnich partiach komunistycznych powątpienie o działanie przeciwko interesom socjalizmu w świecie, o jakieś tendencje do osłabienia frontu państw socjalistycznych. Demonstrowana niejednokrotnie bez obłonek nieufność do nas, polskich komunistów, tylko dlatego, że postanowiliśmy wyciągnąć właściwe i do końca konsekwentne wnioski z dorobku XX Zjazdu KPZR, proklamując powrót do zasad demokracji i po leninowsku pojmowanego internacjonalizmu, nie ukrywajmy tego, była bolesna. Ale tak przecież było.

Wróćmy jeszcze do tygodni popaździernikowych. Sytuacja nasza ogromnie skomplikowała wówczas trzeci rozwój wypadków węgierskich. Nie wdając się w analizę ani w ocenę tych wydarzeń, wystarczy stwierdzić, że obawy i podejrzenia, z którymi gziennogłazie przyjechał polski Październik, znalazły w nich dodatkową podniecie. Z wielu stron oczekiwano, że lada dzień par-

tylka nasza i rząd straca panowanie nad sytuacją i wypadki potoczą się węgierskim torem. Rozumowi naszego narodu, jego klasy robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należy przypisać, że działając w szczególności niesprzyjających warunkach, w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, nie cofnęliśmy się ze zdobytych pozycji, nie daliśmy się z nich zepchnąć ani gwałtem, ani namową i obroniliśmy hasła polskiego Października.

Czułac poparcie narodu, pozostając z nim w nieustającym kontakcie partia nasza, sama przeżywała ogromne trudności wewnętrzne, spowodowane rozchwianiem się elementów konserwatywnych, nie zaważała się w sprawie wyborów do Sejmu. Niewiele jest chyba precedensów, by partia rządząca stała do wyborów parlamentarnych w tak niesprzyjających dla niej warunkach politycznych, gdy wszystkie jej słabe strony i błędy zostały bezlitośnie obnażone zresztą przy jej przede wszystkim udziale.

Jak wiemy dziś, w przeszłości trzy miesiące po Październiku, po zwycięsko przeprowadzonych wyborach odbudowana więź partii z narodem, oparta na prawdzie, jakkolwiek gorzkiej i twardej, nie zawiodła. Sprawa demokracji i socjalizmu, o którą naród polski podjął na nowo walkę pod kierownictwem partii, została nie tylko obroniona, ale poważnie ugruntuwana.

Nie ma co ukrywać, sprawa socjalizmu — mino wielu niewątpliwych sukcesów — w ostatnich latach niemało ucierpiała w świecie na skutek wypaczeń stalinowskich. Beprawia i gwałty, ograniczanie swobody w różnych dziedzinach życia — w polityce, nauce i sztuce, depoprawa aparatu państwowego oraz zbiurokratyzowanie partii — wszystkie te zjawiska, które rozkrzewiły się w krajach naszego obozu, nie sprzyjały rozpowszechnianiu się idei socjalizmu. Historyczną zasługą XX Zjazdu KPZR jest, że z niezrównaną odwagą odkrył ropięjącą na ciele komunizmu wrzodę, a tym samym umożliwił ich sunięcie, wskazał drogę do drozdzenia komunizmu.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

konserwa-rzeczywistość

ma za sobą kapitalistyczne wienienia i głód, wielu też ma do dziś niezaspokojoną tęsknotę do szkoły, której przecięć nie mogli ukończyć. I ci właśnie ludzie czują zwykle nieświadomie żal, zawiść lub zazdrość (uczucia są różne, ale są) do tych wszystkich członków partii, którzy „do szlutowali” do budowy socjalizmu „na gotowe”, którzy zrównali się z nimi w prawach i obowiązkach nie przeszedłszy równocześnie ich twardej szkoły życia. Małe to, ale bardzo ludzkie uczucia. I tu jest związek kompleksu antyinteligencyjnego. Kompleks ten pogłębiał się po pierwsze wskutek fałszywego pojmowania roli inteligencji, po drugie — wskutek dojrzwania właśnie wśród inteligencji partyjnej postępowego poglądu na realizację socjalizmu.

Na tej pożywe wyrosły kompleks zaczął działać. Konserwatyści usilowali tłumaczyć niedostatki systemu stalinowskiego inteligentkim podburzaniem mas.

Obok kompleksu antyinteligencyjnego pisze autorka jeszcze o innym kompleksie charakterystycznym tę grupę ludzi — o kompleksie antymłodzieżowym:

I znów dni, w których młodzież partyjna i bezpartyjna, odegrała postępową rolę wobec Października, pogłębiły szczególnie u towarzyszy — konserwatywów kompleks antymłodzieżowy. Każdy fałszywy krok młodych, każda niesłuszna ocena personalna — wrosła w ich o-

czach do negatywnego uogólnienia rewolucyjnego zrywu.

NETOLERANCYJNOSC wobec człowieka, którego się dopasowywało do poszczególnych formulek katechizmu, budowała oceny uproszczone:

- reakcjonista, bo inaczej myśli, niż ja, a ja to partia;
- wróg, bo katolik, a katolik to idealista, a idealizm przeciwny materializmowi.

Gdy, zamiast oceny gospodarzo-społecznej życia narodu, komunistą okresu stalinowskiego odmierzał swą działalność pokonywaniem prawdziwych lub wyimaginowanych „straszaków”, musiał wyrobić sobie tysiące fałszywych sądów o ludziach, którzy dzisiaj zrehabilitowani stanęli do odbudowy. Ba, niejedni z tych ludzi pełnią funkcję w aparacie partyjnym, państwowym i społecznym.

GDZIE jest „konserwa” partyjna? Stanowią ją tylko odsunąć ci od władzy „stalinowcy”.

Gdyby tylko tak było, konserwatyizm w partii nie byłby groźny.

Gdzie więc jest „konserwa”? Linia podziału nie biegnie tylko przez wierzchołki partyjne. Nie każdy, kto odszedł jest konserwatystą, nie każdy, kto został demokratą.

„Konserwa” jest wszędzie tam, gdzie członkowie partii nie umieją wyzwolić siebie z tego wszystkiego, co stanowi ich spóśób odczuwania, myślenia i system praktycznych nawyków.

Demokratą, mimo najlepszych chęci i pragnień, zostaje się nie tak łatwo po wieloletniej karnej szkole absolutnego dogmatyzmu.

SA dwa rodzaje „konserwy”: czynna — i tu zaliczyć by należało ludzi działających w określony i zorganizowany sposób przeciw nowej koncepcji socjalizmu, i bierna — i tu zaliczyć by należało wielu dawnych aktywistów, „aparaczyków”, działaczy, którzy nie mogą wciąż jeszcze zdecydować się na praktyczne zerwanie z wszystkim, co przez tamte lata narosło.

ZDARZA się, że w imię demokracji zastępujemy starą „stalinowską” nieufność do człowieka — nieufnością nową. Oceniamy go pochopnie opierając nasz sąd na fałszywych wiadomościach, na jednostkowych błędach i przemocą wypychamy do worka „konserwy” wówczas, gdy on właśnie z trudem zaczyna prostować plecy.

To, co robimy i to, że właśnie tak robimy, jest też „konserwa”, konserwa stalinowskiej myśli na opak.

Rozprawę z zachowawczym nurtem w partii tylko ślepi sprwadząją do wymiaru utraconych foteli.

Od tego, czy sprowadzimy tę rozprawę do atutu stolka, czy też sięgniemy po argumenty zbliżające koncepcję ideowo-polityczną konserwatystów, zależy obrona, umocnienie i realizacja jednak polskiej drogi, lecz tylko do socjalizmu.

CZY partia nasza działała tylko w duchu potrzeb i narodowego interesu Polaków? Chwila zastanowienia przekonuje, że nie tylko. Stanowić, z jaką działali komunisty polscy, pomogła i pomaga sprawa socjalizmu w całym świecie. Zewnętrznym wyrazem tej prawdy jest wspaniały pochód,

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Wypadki węgierskie dają dużo do myślenia na temat tego, co może się stać, jeśli partia nie wyolgnie w porę należytych wniosków z nauk XX Zjazdu. Nie ulega dla nikogo chyba wątpliwości, że w tej dziedzinie różnice w ocenie wydarzeń węgierskich, że pogorszyły one o zromie sytuację socjalizmu w świecie, umożliwiły rozpoczęcie niebystwałej kampanii antykomunistycznej, uiałwily silitom imperialistycznym i kontrolnucyjnym podjęcie szerokiej ofensywy przeciwko socjalizmowi. Tylko ludzie, którzy nieuleczalnie oślepił i skostnieł, ostatecznie zatracili wiarę w masę i w możliwość zdobycia jej poparcia i zaufania, mogą się dopatrywać w naszych wysiłkach zmierzających do naprawy błędów i likwidacji zbrodnicego systemu skrody dla interesów socjalizmu w świecie, niebezpieczeństwa osłabienia jego sily.

Pierwsza zaliczka na poczet nowych płac górników

KATOWICE. W dniu 31 stycznia br. górnicy wszystkich kopalń węgla kamiennego otrzymali — zgodnie z nową umową zbiorową — zaliczkę na poczet zarobków za ten miesiąc.

Całą należność za pracę w styczniu górnicy otrzymają w dniu 15 lutego br. po dokładnym obliczeniu ich zarobków według nowych stawek. Ogółem na podwyżkę płac w górnictwie przeznaczono w skali rocznej prawie 3 miliardy złotych.

Przeciwko nominacji Speidla

LONDYN. Były brytyjski minister obrony Shinwell zażądał w czwartek w brytyjskiej Izbie Gmin, aby odwiec ostateczne zaawazczenie Speidla na stanowisku dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie środkowej, dopóki nie zostanie rozpatrzone wniosek labourystów w tej sprawie, zgłoszony niedawno przez grupę deputowanych labourystowskich. Lord strażnik tajnej pieczęci Butler wypowiedział się w imieniu rządu przeciwko wnioskowi Shinwella.

WIEC PROTESTACYJNY W PARYŻU

PARYŻ. W czwartek wieczorem Stowarzyszenie Żydowskich Bojowników Ruchu Oporu zorganizowało wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko nominacji Speidla na stanowisko dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie środkowej. Organizacja kombatanów i członków ruchu oporu z Saint-Denis stwierdza w oświadczeniu protestacyjnym: „Ręce Speidla zbroczone są krwią tysięcy naszych współobywateli. Nie może tak być, aby synowie tych, których on polecił pomordować, mieli słuchać jego rozkazów”.

„HUMANITE” opublikowała w czwartek urywki ze sprawozdania miesięcznego Speidla z lutego 1942 r. W sprawozdaniu tym wysłany z Paryża pisał on m. in.: „Jako środek represji za różne zamachy bombowe rozstrzelanych zostało w dniu 3 lutego 1942 r. 6 komunistów i Żydów. 100 komunistów i Żydów wysłanych zostało do Compiègne, skąd zostana deportowani na wschód”. Sprawozdanie wspomina jeszcze o obławach w Rouen, które doprowadziły do aresztowania wielu Francuzów i o rozstrzelaniu 15 Francuzów w Tours.

Kopalnia barytu



Baryt dzięki właściwości minimalnego przepuszczania promieni ultrafioletowych, znajduje zastosowanie np. przy budowie kabin rentgenowskich. Baryt używa się również przy produkcji farb, lakierów oraz w przemyśle fotochemicznym. Obecnie posiadamy w Polsce jedną tylko kopalnię w Boguszwowie (Dolny Śląsk).

Na zdjęciu: górnicy wychodzą z kopalni po skończonej szychcie.

CAF — fot. Drankowski

Przewodniczący OZPN o nadchodzącym sezonie

Zbliża się sezon piłkarski. Gorączka przedsezonowa ogarnia liczne rzesze entuzjastów piłki nożnej. Wiele spraw nurtuje działaczy i zawodników. System rozgrywek; utworzenie III ligi; klasa A, podział na grupy w niższych klasach — oto problemy, które już teraz nie dają spokoju setkom piłkarzy i kibiców.

Udaliśmy się do przewodniczącego OZPN w Koszalinie ob. Szyrka celem wyjaśnienia niektórych spornych spraw oraz poinformowania czytelników o zadaniach na bieżący rok.

— Jakie najważniejsze zagadnienia wypłynęły na walnym zgromadzeniu OZPN i co zarząd OZPN zamierza uczynić po tym sejmiku?

— DELEGACI z całego województwa poruszyli wiele aktualnych spraw, dostarczając zarządowi dużo cennego materiału, który posłużył do opracowania planu działania. Już teraz — mówi ob. Szyrka — wychodzimy z nim do szerokiego aktywu. Najważniejszymi i najpilniejszymi zadaniami są: sprawy szkoleniowo-trenerskie, sędziowskie, wychowania trenerów i juniorów.

Władome jest, że okręg nasz nie posiada wysoko kwalifikowanych instruktorów czy trenerów. Dlatego też chcemy pozyskać dobrego krajowego trenera koordynatora, który „ustawiałby” instruktorów koszańskich w pracy szkoleniowej.

Nienajmniej przedstawia się sytuacja kadr sędziowskich. Naczelnym zadaniem na tym odcinku jest podniesienie kwalifikacji arbitrów do tego stopnia, by większość z nich zdobyła II względnie pierwszą klasę, co oczywiście wpłynęłoby na podniesienie poziomu prowadzenia spotkań.

Po drugie — przeprowadzenie weryfikacji aktywu na kursy sędziowskie po to, aby móc obsłużyć mecze wszystkich klas.

Chcemy stworzyć dogodne warunki — stwierdza dalej przewodniczący OZPN — naszej rezerwie: trampkarzom i juniorom. Planujemy zorganizowanie kilku obozów kondycyjno-szkoleniowych.

— Ile klubów przystąpiło na członków OZPN i czy wszystkie opracowały statuty?

— WIEKSZOŚĆ klubów — odpowiada nasz rozmówca — jest już statutowymi członkami związku. Wyjątek stanowi III-ligowa drużyna LZS z Grapic, A-klasowa Drawa, a z zespołów B-klasowych LZS Debrno, Budowlani Białogard i Stal Słupsk.

Mimo nieprzedłożenia statutów, kilkanaście drużyn przyjęliśmy na podstawie zgłoszeń. Wymagamy jednak, aby do chwili rozpoczęcia rozgrywek kluby opracowały statuty i uzyskały osobowość prawną.

— Szeroka dyskusja toczy się wokół systemu rozgrywek, stworzenia nowej III ligi itp. Czy w tym kierunku zarząd OZPN przewiduje zmiany?

— TAK. Ale na razie opracowaliśmy tylko projekty modelu rozgrywek. Pewnym jest niemal, że przestawimy się w tym roku na system jesienno-zimowy. Podtrzymujemy także wniosek utworzenia III ligi dla okręgu koszańskiego i szczebińskiego. Klasa wotowódzka składałaby się z 12 zespołów, drużyny B-klasowe występowałyby w dwóch grupach po 12 w każdej, losy C-klasistów zależą od ilości zgłoszeń tych zespołów.

Ostateczna aprobata „drabinki” rozgrywek zapadnie na posiedzeniu zarządu OZPN w dniu 21 bm. Do tego czasu odbędą się krajowy zjazd PZPN.

— Kiedy przewiduje się rozpoczęcie tegorocznych boju mistrzowskich?

— PIERWSZE bramki padną w połowie marca. Przedtem dokonamy losowania w każdej klasie.

Za pięć tygodni przeżywać wlec będziemy pierwsze emocje na boiskach piłkarskich. Okres niedługi. OZPN chce zapewnić sprawny przebieg spotkań. Dopomóc powinni mu w tym piłkarze, sędziowie i aktywi piłkarski.

Rozmowę przeprowadził: A. Nowacki



Na zdjęciu: mistrz okręgu w szachach — K. Przymusiński z Kołobrzegu.

Przymusiński mistrzem okręgu w szachach

Zakończone w ub. tygodniu wojewódzkie mistrzostwa seniorów w szachach przyniosły ostateczny sukces reprezentantowi Kołobrzegu — K. Przymusińskiemu, który zgromadził 10,5 pkt. Podobnie jak w ub. roku wyprzedził on swych rywali do tytułu, wykazując równą formę.

A oto dalsza kolejność turnieju mistrzowskiego: 2. Czucharski (Szczecinek) — 10 pkt., 3. Wyszatycki (Słupsk) — 9; 4. Bartling (Sianów) — 8,5; 5. Stańczyk (Koszalin) — 8,0; 6 — 7. Kaczkowski (Słupsk) i

Popesko (Kołobrzeg) — po 8, 8. Sadoczyński (Słupsk) — 7,5; 9. Szostak (Złotów) — 7,5; 10. Krajewski (Sławno) — 7,5; 11. Luty (Słupsk) — 6,5; 12. Kochan (Koszalin) — 6,5; 13. Mojski (Walczy) — 6,5; 14. Wisłomont (Słupsk) — 6,5; 15. Saskowski (Drawsko) — 5,5; 16. Koszewski (Szczecinek) — 4 pkt.

Po 14. przedostatniej rundzie prowadzili z równą ilością punktów Przymusiński i Czucharski. W ostatniej, decydującej rundzie lepiej powiodło się jednak Przymusińskiemu, który remisował z Szostakiem, podczas gdy Czucharski stracił punkt w pojedynku z Lutym. O to dalsze wyniki 15-tej rundy: Wisłomont pokonał Saskowskiego, Wyszatycki przegrał z Sadoczyńskim; remisami zakończyły się partie: Kaczkowski — Koszewski, Kochan — Popesko, Stańczyk — Mojski oraz Krajewski — Bartling.

Po zakończeniu mistrzostw rozegrano turniej błyskawiczny. Przyniósł on dość nieoczekiwany sukces Stańczykowi, przed Wyszatyckim, Czucharskim, Przymusińskim, Wisłomontem i Sadoczyńskim.

W indywidualne mistrzostwa okręgu stały na drugim poziomie i wykazały duże postępy młodych szachistów. Największą rewelacją turnieju był chyba reprezentant Sianowa — Bartling, który przez pewien czas był przewodnikiem tabeli, aby ostatecznie zająć dobre, czwarte miejsce. B. słabo wypadł natomiast Wisłomont, który dopiero w turnieju błyskawicznym zademonstrował poprawę na grę.



S P O R T

Wysokie zwycięstwo Iskry i słaby mecz Bałtyku

W Białogardzie i Koszalinie wczorajsza niedziela minęła znów pod znakiem koszykówki. W obu miastach walczyli bowiem na własnym terenie nasi III-ligowcy. Tym razem zespoły koszańskie wygrały oba spotkania, ale lepiej zaprezentowała się Iskra Białogard. Koszykarze Białogardu wprost zdeklasowali toruńskiego Pomorzana, podczas gdy Bałtyk ledwo — ledwo uporał się z nienajlepszym Startem Szczecin.

Tylko pierwsze minuty meczu iskrowcy grali w pełnym składzie. Kiedy z boiska zszedł kontuzjowany Kozłowicz, a mimo to drużyna białogardzka za kończyła I połowę meczu wynikiem 33:11 na swoją korzyść. Trener Junikiewicz oparł pierwszą piątkę na rezerwach. I chyba dobrze zrobił, bo Iskra wygrała 91:36, a młodzi zawodnicy wypadli na ogół dobrze. Wyróżnił się zwłaszcza J. Kuklinowski i Józef Szeffer. Ten ostatni zdobył największą ilość punktów (22). J. Kuklinowski — 17, I. Szeffer — 11, Zemojdzin — 19, Vogiel — 8, Dąbrowski — 9, Kozłowicz — 3 i Garbowski — 2.

Najwięcej punktów dla gości zdobył Lesiński — 9.

Wbrew oczekiwaniom, b. dramatyczny mecz rozegrał koszański Bałtyk ze szczecińskim Startem. Koszalinianie zaczęli dość dobrze, spokojnie rozgrywali piłki, jednak strzelali niecelnie. Niedługo wykończenia akcji zdenerwowały zawodników, do gry ich wkradł się wkrótce chaos i już do końca spotkania nie widzieliśmy dobrej gry. Koszalinianie zagrali słabo. Przez cały czas meczu prowadzili goście. Dopiero w ostatnich 3 minutach Bałtyk zdobywa prowadzenie jednym punktem, potem dwoma. Kilkakrotnie goście wyrównują, ale ostatecznie Bałtyk wygrywa 50:49 (19:22).

W zwycięskim zespole dorobkiem punktowym podzielili się: Osipiuk — 13, Zyla — 12, Swietlik i Iwanicki — po 8, Bomba oraz Klunder — 2.

W drugie gości b. dobrze zagrali R. Fabich i Melerski.

A oto zdobywcy punktów: Melerski — 15, R. Fabich — 11, Zmijewski — 10, Włodarczyk — 7 i Szymczyk — 5.

Sędziowali uważnie Szczygiel i Rochlicki.

W ub. czwartek zespoły szczecińskie Zryw i Start rozegrały zaległy mecz z 27 stycznia. Wygrali zrywowcy w stosunku 70:54.

W koszykowej kl. A

W Koszalinie odbył się wczoraj interesujący mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo klasy A. Wystąpiły w nim zespoły kołobrzeszkiej Barki i miejscowego Bałtyku.

Początkowo prowadzili goście, później jednak niełatwie przejechali koszykarze Bałtyku. I-sza połowa meczu zakończyła się przy stanie 32:30 dla gospodarzy. Po zmianie boisk gospodarze „przejęli” jeszcze bardziej, zdobywając wiele punktów. Celowali w tym zwłaszcza Wolujewicz i Flisiuk. Ten ostatni po pierwszych minutach słabszej gry

„wstrzelał się” tak skutecznie, że zdobył ostatecznie 29 pkt. Wygrał Bałtyk 77:56.

W Sławnie miejscowy LZS gościł u siebie zespół sławieńskiego Startu. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 61:54 (22:31).

Po dobrej pierwszej połowie gry goście opadli z sił. Gospodarze natomiast przedstawiając się na szybki atak, nie tylko odrobili stracone punkty, ale potrafili nawet uzyskać 7 pkt. przewagi. Dla LZS najwięcej punktów zdobył Mizek — 32, zaś dla Startu — Stankowski — 19.

Nasza sylwetka

Założycielem kola LZS w Kiełczygłówach (pow. Miastko) był działacz tego zrzeczenia W. Szparaga. Niedługo jednak tu pracował. Przeniósł się do Kiełczygłowa (w tym samym powiecie), kontynuując nadal pracę działacza sportowego.

Polscy kolarze wyjeżdżają do Bułgarii

Po udanym starcie naszych kolarzy na szosach Egiptu, rozpoczynają się już przygotowania do X Jubileuszowego Wyścigu Pokoju. W poniedziałek 4 bm. wyjeżdża do Bułgarii na 25-dniowy trening w Płowdiw pięciu kolarzy. Są to: Pruski, Chwiendacz, Czarnecki, Jankowski i Kowalski. W dwa dni później uda się do Bułgarii następujących pięciu zawodników: Więckowski, Bugalski, Paradowski, Grabowski i Bedyński.



Kierownikiem zgrupowania będzie Korsak-Zalewski, trenerem — Nowoczek, mechanikiem — Michalak, a masażystą — Paszkowski.

Zgrupowanie będzie miało charakter kondycyjno-treningowy. Program treningu przewiduje, że zawodnicy przejadą po około 1500 km.

W Szparaga jest członkiem tamtejszego zarządu kola LZS. Pracuje w kilku sekcjach, ale najwięcej czasu poświęca sekcji siatkowej, gdyż sam jest jeszcze jej czynnym zawodnikiem.

Trzy razy reprezentował on województwo na mistrzostwach Polski LZS w siatkówce. Obecnie jego ambicją jest, aby zespół wywalczył sobie miejsce w klasie A.

Najbliższymi planami zarządu kola jest pozyskanie instruktora lekkiej atletyki. Postarają się go zdobyć „we własnym zakresie”, przez wstąpienie na kurs jednego ze sportowców.

Praca zawodowa W. Szparagla jako kierownika kasy spółdzielczej nie przeszkadza mu w zajmowaniu się sportem. Jednak w niedługim czasie nosi się z zamiarem ustąpienia swej funkcji młodszemu działaczom, bo — jak nam skrycie powiedział — żona patrzy „krzywym” okiem na jego sportowe wyczyny.

I liga siatkówki

W Warszawie, Krakowie i Wrocławiu odbyły się drugie z kolei turnieje I-ligowych drużyn siatkówki mężczyzn.

W Warszawie w pierwszym dniu turnieju nie zanotowano nie spodzianek ani też siatkówki w dobrym wydaniu. Stołeczny CWKS pokonał gładko drugi zespół stołeczny — Start — Warszawa-wianke, 3:0, a w drugim meczu łódzki AŻS zwyciężył warszawskiego Lotnika 3:2.

W poradni...



Krótkie formalności podczas rejestracji I...

Im bliżej sezonu, tym coraz więcej sportowców decyduje się na odwiedzenie poradni sportowo-lekarskiej. Obecnie np. poradnia wojewódzka w Słupsku



...pacjent staje przed wnikiem okiem lekarza. Na szczęście tym razem zdrowie dopisuje „na medal”. Ten 16-letni chłopak może być heksowca...

przyjmuje przeciętnie około 20 osób dziennie. Nieliczni, ale bynajmniej obsługiwani, Allen-

... personel, szybko rejestrulę przybyłych, którzy z kolei przechodzą do pokoju przyjęć. Kiedy uwieczniliśmy poradnię, przygłomował dr Eugeniusz Rytel. Kiedy już „opukał” młodego pięściora miejscowego klubu „Czarni” (były Kolejarz), ucipliśmy sobie krótką rozmowę.

A oto „wyniki” wywiadu. szereg pytań i spostrzeżeń. Najwięcej sportowców odwiedzających poradnię rekrutuje się ze słupskiego Kolejarza. Zawodnicy odwiedzają poradnię sezonowo, tj. tuż przed zawodami, a wtedy w poradni robi się tłoczno.

Aparaty zakupione dla poradni. (do leczenia m. in. schorzeń reumatycznych) stoją nadal w kącie jednego z pokoiów. Nie uruchomiono ich, ponieważ... brak dostawnie pół etatu na wykwalifikowaną pielęgniarke.

Warto tu dodać, że sollux lamna kwarcowa itp. aparatura kosztowała ładnych parę tysięcy złotych. Cała nadzieja w tym, że poradnia ma wreszcie usamodzielnit się. Dotychczasowa zależność od wydziału zdrowia Prez. WRN, wyraźnie „nie służy” poradnictwu sportowemu.

Bojery na starcie

W ub. sobotę klub morski L.P.Z. w Człuchowie zorganizował na jeziorze charyzowskim bojerowe mistrzostwa powiatu. Pierwsze miejsce zdobył Bolesław Stadnik, uzyskując 1909 pkt., przed Z. Gronowskim (1608), Z. Wirkušem (1432) i F. Gronowskim (779).

Regaty odbyły się pod kierownictwem sędziego Niezorzowskiego. Dużą pomoc w przeprowadzeniu zawodów okazał mistrz sportu — Sieradzki.

Sobotnie mistrzostwa były pierwszym występem żeglarzy lodowych Człuchowa. Nie starłowali oni jeszcze na własnym sprzęcie. Ważne jest jednak, że impreza była udana, że wreszcie wystartowano. Mam nadzieję, że debiut zachęci działaczy człuchowskich do organizacji dalszych imprez w tej dziedzinie sportu.

Łyżwiarze polscy bez sukcesów

Z udziałem 32 zawodników 9 państw rozpoczęły się 2 bm. w Oslo łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej. Zawody rozgrywane są tylko w konkurencji mężczyzn.

Dobłą formę wykazał reprezentant Polski — Magierowski, zdobywając 13 miejsce z czasem o 1,3 sek. gorszym od zwycięzcy. Pozostali Polacy Kuch i Skrzybnik wypadli znacznie słabiej.

Wyniki: 1. Griszin (ZSRR) — 43,0
2. Michajłow (ZSRR) — 43,1
3. Hodt (Norwegia) — 43,5.
Bieg na 5000 m przyniósł sukces

Klub wiejski „Zorza” powstał w Tychowie

Ostatnio sportowcy Tychowa (pow. Białogard), utworzyli klub sportowy „Zorza”. Klub ten swą działalność opierać będzie na sekcjach piłki nożnej, bokserskiej, lekkiej atletyki i siatkówki.

Na przewodniczącego klubu wybrano dyr. POM ob. J. Lomejka, wiceprzewodniczącymi zostali: S. Dziełkowski i M. Gaiza.

Zarząd klubu nakreślił sobie plan działania. Jedno z pierwszych zadań, to remont basenu pływackiego oraz starania o pozyskanie dla klubu budynku sportowego, w którym znajdowałby się sala nadająca się do prowadzenia treningów.

ces zawodnikom krajów skandy-nawskich i Holandrom. Niespodziewanie reprezentanci ZSRR, z wyjątkiem Gonczarenki, uplasowali się na dalszych pozycjach. Polacy pojechali w tym biegu bardzo słabo, zajmując trzy końcowe miejsca.

Wyniki:
1. Johannesen (Norwegia) — 8:15,9
2. Gonczarenko (ZSRR) — 8:16,6
3. Broelman (Holandia) — 8:20,2
29. Skrzybnik (Polska) — 9:08,1
30. Kuch (Polska) — 9:11,2
31. Magierowski (Polska) — 9:19,3.

Po dwu konkurencjach prowadzi w klasyfikacji Gonczarenko (ZSRR) 93.860 pkt przed Johannesenem (Norwegia) — 94.390, Aasen (Norwegia) — 94.590, Woroninim (ZSRR) — 94.740, Sjoelinen (Szwecja) — 94.780 i Griszinem (ZSRR) — 94.810. Polacy zajmują ostatnie miejsca.

Nowe mistrzynie sportu

GKKF nadał tytuł zasłużonej mistrzyni sportu brzem-czołowym pływaczkom. Zaszczytne wyróżnienie otrzymały: Aleksandra Jaskiewiczowa, Alleja Klemińska i Krystyna Smulcówna.

Ulice Koszalina otrzymają nowe oświetlenie dopiero w 1958 r.

...nie mniej, już w tym roku oświetlenie otrzyma kilka ulic. Prowizoryczne instalacje oświetleniowe zostaną założone na ulicach: Grunwaldzkiej, Niepodległości, Dąbrowskiego, A. Lampe, Szosowej i Łąkowej w Rokosławie. Oświetlenie zostanie wykonany odcinek ul. Zyciasta (od strony Rokosława).

Ponadto oświetlenie otrzyma osiedle Władysława IV i Park Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W roku bieżącym oświetlenie w mieście przejmie pod stały zarząd Zakład Sieci Elektrycznej w Białogardzie. Zakład ten zajmie się zakładaniem instalacji oświetleniowych.

ZŁ.

Restauracja rzemiosła w Koszalinie

PREZYDIUM MRN w Koszalinie wydało do dnia 15 stycznia bież. r. 211 kart rzeźmienniczych. Szczególnie dużo wydawano kart rzeźmienniczych w okresie po VIII Plenum. W tym też czasie 102 rzeźmienników zaopatrzyło się w dokumenty pozwalające im na prywatne wykonywanie usług rzeźmienniczych.

Obecnie najwięcej rzeźmienników w Koszalinie trudni się krawiectwem, szewstwem, ślusarstwem, murarstwem, malarstwem i szklarstwem. Ośmiu rzeźmienników uzyskało zezwolenia na prowadzenie masarni bądź to z własną sprzedażą lub też sprzedażą swoich wrobów za pośrednictwem placówek handlu spożywczego.

W dalszym ciągu jest jeszcze rymarstwem, tapicerstwem, bednarsstwem, prac zdunkich i hydraulicznymi.

Głównym hamulcem w szybkim rozwoju rzemiosła w Koszalinie jest brak lokali na warsztaty. Miejski Zarząd Handlu

w wielu wypadkach dopomógł rzeźmiennikom w uzyskaniu lokali (po dawnych nierentownych, zlikwidowanych obecnie punktach usługowych poszczególnych spółdzielni pracy). Pomoc ta jest jednakże zbyt szczupłą z uwagi na ogólne trudności lokalowe w Koszalinie.

Tę trudną sytuację lokalową wykorzystują niektórzy do uprawiania handlu i spekulacji lokalami.

Niektóre spółdzielnie pracy likwidując swoje niedochodowe punkty usługowe bez porozumienia z Prezydium MRN (gospodarzem wszystkich lokali w mieście) wchodzi w kontakt z rzeźmiennikami poszukującymi miejsca na warsztaty i odstępują im je, często za wygórowane ceny.

Np. spółdzielnia „Dobry But” sprzedala lokal przy Placu Gwiaździstym wyludzając przy tym od kupującego pokątną su-

mę pieniędzy za rzekome wyremontowanie i urządzenie warsztatu.

Uprawianie takiego procederu jest wysoce szkodliwe merytorycznie z punktu widzenia społecznego

Przenocowali w komisariacie

Od dzisiaj każdy pijak i awanturnik będzie mógł znaleźć swoje miejsce na łamach naszego pisma. Jest to przykry, ale konieczny środek wychowawczy, gdyż pijalstwo i awanturnictwo w ostatnim czasie wzrosło w zaskakujący sposób. Dzisiaj podaliśmy pierwszą porcję nazwisk „produkcujących obywateli” naszego miasta, którzy przenocowali w komisariacie.

Stefan Pyszniak, prac. „Argo-duk”, zam. Wiskowo, pow. Koszalin, Werner Wilkman, prac. Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, zam. w Koszalinie, ul. Mickiewicza 10/2, Feliks Bujanowski, prac. fizyczny, zam. Koszalin, ul. Dzierżyńskiego 28, Leopold Bojczuk, bez zawodu, zam. Koszalin, Marian Wależyński, prac. Spółdzielni „Dobry But”, zam. Koszalin, ul. Świerczewskiego 3, Jan Janowski, elektryk Zakładów Mleczarskich w Koszalinie, zam. Koszalin, ul. Odrzyńskiego 22, Eugeniusz Bolanowicz, prac. PKS Koszalin, ul. Szosowa 31, Czesław Grzegorzewski, prac. Centrali Obrótu Zwierząt, zam. Koszalin, ul. Matejki 9, m. 2, Henryk Lalek, nie pracuje, zam. Koszalin, Plac Gwiaździsty 12, Józef Domański, prac. umysłowy, zam. Koszalin, ul. Szeroka OPW, Florian Gromadzki, prac. Kosz. Zakładów Gastronomicznych, zam. Koszalin, ul. Bracka 3, Antoni Gebieki, prac. Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skorzanych, zam. Koszalin, ul. Dąbrowskiego 9, m. 2, Jerzy Kot, prac. PGR Biesiekierz, Mieczysław Zacharewicz, prac. Pow. Kol. Transportu Sanit., zam. Koszalin, ul. Świerczewskiego, Bogusław Korona, prac. ZBM Koszalin, zam. Ju drzejewo, pow. Pila, Czesław Andrzejak, prac. ZBM Koszalin, zam. Koszalin, ul. Grótcgera 7/3, Justyn Budrewicz, prac. ZBM Szczecin, zam. Koszalin, ul. Armii Czerwonej 66.

Zwycięskie komitety blokowe już wkrótce otrzymają nagrody

Obecnie trwają przygotowania do podsumowania rocznej działalności komitetów blokowych Koszalina oraz do ustalenia zwycięzców I-go etapu konkursu czystości.

Specjalnie powołana komisja dokona oceny rocznej pracy komitetów blokowych oraz przystąpi do podziału nagród, wśród których jest m. in. maszyna do szycia, 4 odkurzacze elektryczne i 2 radioodbiorniki.

Mimo apelu MKFN do zakładów pracy nie wszystkie instytucje przysłały z pomocą w formie uiudowania nagród dla najlepszych komitetów blokowych. Apel ten został podjęty tylko przez niektóre zakłady, do których

należy zaliczyć WZSP, WZL, MPGK, Spółdzielnię Mechaników Samochodowych, PZZ, Prezydium MRN i Powiatowy Zakład Mleczarski. Nieśledy o ufundowaniu nagród zapomniało Prezydium WRN i WZGKiM — instytucje, od których wysłała inicjatywa urzędzenia konkursu czystości.

Komitety blokowe w Koszalinie mają cały szereg poważnych osiągnięć. Przez cały rok trwała między nimi szlachetna konkurencja. Pretendentów do proporcjonalnej nagrody jest wielu.

Będąc niedyskretnym — zdradzę, że największe autów na zdobycie i miejsca na komitet blokowy nr 15. ZZ

Jak pracować, gdy tynk leci na głowę

„Duża, ładna tablica informuje nas, że w tym okazyjnym miejscu mieści się siedziba NOT-u. Po szerokich schodkach idziemy na górę, gdzie mieści się klub, biblioteka i gabinet techniczny. Dziś w klubie rojno i gwarno. Nic zresztą dziwnego, bowiem technicy i inżynierowie z terenu całego województwa zebrał się tu na omówienie najważniejszych zagadnień z dziedziny postępu technicznego. Rownież bibliotekarka ma dziś pełną rękę roboty. Lektura ja chwala rozchwytywana jest w mig. Przedstronne sale NOT-u ledwo mogą pomieścić wszystkich gości”.

No, ale dosyć tej fantazji, przedźmy do sedna sprawy i do smutnej rzeczywistości.

Siedziba NOT-u to dwa skromne, cienne, maleńkie pokójki z których widok rozciąga się na... smietnik.

O tym, by otworzyć okno, nie ma co marzyć. Również marzenia o pracy przy świetle dziennym są nierealne (a przepisy bhp?). Pokójki zawałone są książkami, segregatorami tak, że o znalezieniu potrzebnej książki nie ma nawet mowy. Zresztą nikt na wet nie próbuje ich szukać, bowiem trwałoby to przynajmniej tydzień. Książki leżą wszędzie: na podłogach, w szafach, blurkach, na krzesłach, w każdym kącie. W pokójku sekretarza tynk odpada z sufitu. Wszędzie ciasto, elemno i ponuro. Nie dzi-

wię się, że przechodzący tu raz ludzie nie odważą się złożyć wizyty po raz drugi.

NOT koszaliński ukryty wstydził wie za smietnikiem, w korytarzu ciemnej kamienicy przy ul. Armii Czerwonej w żadnym wypadku nie jest i nie może być chluba naszego miasta. Również praca jego pozostawia wiele do życzenia. Nie dziwie się zresztą. Jak można urządzić spotkania, narady, konferencje czy kursy, kiedy nie ma ku temu warunków. Prawie od 12 lat NOT walczy o odpowiednie lokale. Jak do tej pory wszystkie koferzy się tylko obietnicami. Ostatnio zakwalifikował (zgasa) nadzieję, że otrzyma on pomieszczenia w byłym gmachu ZMP. W związku z tym był projekt, że urządzi się tam wzorem innych miast „Klub Młodego Technika”, bibliotekę, gabinet techniczny i wreszcie praca ruszy pełną parą. Tymczasem NOT — otrzymał... fikę.

Nie wiem czy „ojcowie” miasta uważają NOT za zbezdny, czy też niedocenają jego pracy. Jedno jest pewne, że wspomniana placówka traktowana jest przez nasze władze po macoszeremu. Sądzę, że warto się zapoznać z jej zadaniami i rolą, jaka winna ona odgrywać na terenie województwa. A wtedy, być może znajdziemy jakiś odpowiedni lokal.

K. WOJCIECHOWSKA

- Jeszcze w tym karnawale zatańczymy na inauguracyjnej zabawie w nowej kawiarni
- Właściciel konkurentki »Miru« obiecuje nam smaczne ciastka i super dobrą kawę

Wielokrotnie słyszy się uwagi, że przydałoby się jeszcze jedna konkurencyjna kawiarnia w naszym mieście.

Możemy pocieszyć amatorów dobrej kawy, że już niedługo będziemy ją pić w nowej kawiarni (przy ul. Zyciasta, naprzeciw Wojewódzkiego Domu Kultury). Zapewne mieszkańcy tej dzielnicy jak i przechodnie zauważą, że przed dwoma tygodniami do wznoszących się murów zaczęto dorabiać przybudówkę. W tej chwili tworzy już ona razem z „miejscowymi” budynkiem jedną całość. Jak nas

informuje właściciel przyszłej kawiarni Aleksander Truszkowski — w miejscu przybudówki projektował urządzenie tarasu z kawiarnianymi stolikami, ale ponieważ nie zezwolono na założenie dachu nad tarasem (?) plan musiał być zmieniony. W przybudówce zbudowana zostanie parkieta do tańca. Miłośnicy tańca cieszyć się więc!

Kawiarenka mamy wrażenie będzie przytulna — małe stoliki, lustra na ścianach — wszystko to, powinno wytworzyć odpowiedni nastrój.

W lecie natomiast będziemy popijać kawę w ogródku przy stolikach pod kolorowymi parasolami, a kawa według zewnętrznych p. Truszkowskiego będzie dobra, gdyż... ale nie uprzedzajmy faktów, bo a nuż tak nie będzie?

Natomiast bardzo chcielibyśmy jeść dobre ciastka. Podobno jest to zupełnie realne, gdyż p. Truszkowski zawarł kontakt z otwierającym wkrótce w Koszalinie swój „warsztat” cukiernikiem, znanym już podobno ko szaliniomom w pierwszych latach powojennych.

Poza kawę i ciastkami kawiarnia prowadzić będzie sprzedaż likierów a także dań barowych (parówki, serdelki, kanapki itp.)

Budująca się kawiarenka zmieniła z każdym dniem oblicze, ale czy zostanie uruchomiona w zamierzonym terminie? Właściciel oświadczył, że na otwarcie nowej kawiarni urządzi bal, oczywiście jeszcze w tym karnawale, a ścisłej, za jakiś miesiąc lub półtora. A więc, czekamy.

(ak)



Teatr
Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie wystawia dziś i jutro w sali WDK sztukę C. Goldonię pt. „Osobliwe zdarzenie”. Początek przedstawienia o godzinie 20.

Kino
„NOWA HUTA” — All Baba 140 rozbojników.
Seanse o godz. 16, 18, 20.
WDK — Za wami pójdą Inni.
Seans o godz. 17.
„MUZA” — All Baba i 40 rozbojników.
Seanse o godz. 17 i 19.
„ZACISZE” — Siedziwo.
Seanse o godz. 17 i 19.
MPRB — nieczynne.

WRadio
PROGRAM II na fal 367 m na dzień 4 lutego (poniedziałek)
Program dnia 6.50, 15.05.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 18.00, 19.30, 20.00, 22.50.
7.00 W rytmie walca i polki.
5.30 Rozm. roln. 6.10 Piosenki różnych narodów. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Główn. 6.40 Orkiestra roz. 7.10 Muzyka muz. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka balet. 8.36 Utwory fortep. 8.50 „Ciekawy chodź!” — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert. 10.00 „Dramat Einsteina” — fragm. pow. Antoiny Valentin. 10.20 Koncert kameralny. 11.00 Z życia Zw. Radz. 11.30 Muzyka operetk. 12.10 Aud. aktualna. 15.10 Polskie mel. lud. 15.30 „Narwał” — aud. dla dzieci. 16.05 Gra zespołu Waskaka. 16.30 Gershwin: „Amerykanin w Paryżu”. 16.50 Felleton na temat międzynarod. 17.00 Z melodii i piosenki przez świat. 17.40 Na warszawskiej fal. 18.00 Muzyka tan. 18.25 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert chóru i org. warszawskiej PR. 19.20 Utwory skrzypc. kompoz. polskich. 19.40 Reportaż literacki. 20.23 Kronika sport. 20.35 Muzyka. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 „ABC muzyczne”. 21.30 Muzyka tan. 22.00 Dyskusja przed mikrof. 22.30 Gra orkiestra Kostełanetsa. 22.50 Koncert.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1-go INŻYNIERA na stanowisko weryfikatora dokumentacji proj.-kosztorysowej, 1-go GEODETY, oraz 2-ch TECHNIKÓW budowlanych do działu dokumentacji technicznej poszukuje do pracy Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Koszalinie, ul. Bracka 2. Warunki pracy i płacy w/g układu zbiorowego w budownictwie. K—89-0

Wysoko-kwalifikowanych pracowników eksploatacyjnych i technicznych transportu samochodowego zatrudni Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Miejskiego Gdańsk — Baza Koszalin, ul. Hibnera 41. K—93-1

Sławneńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Darłowie zatrudnią siły wykwalifikowane na stanowiska: kierownika produkcji, technika inwestycji i majstrów z zakresu metaloznawstwa i odlewnictwa. Oferty należy składać pisemnie lub osobiście w dziale kadr Sławneńskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Darłowie, Al. Wojska Polskiego 57. K—97-1

Zgodnie z art. 71 ust. 3 Ustawy o Spółdzielniach, podaje się do wiadomości, że Spółdzielnia Produkcji „Złoty Kłos” w Gudowie, pow. Drawsko, woj. Koszalin, została dwoma uchwałami ogólnego zebrania członków spółdzielni rozwiązana i przeszła dnia 13 stycznia 1957 roku w stan likwidacji. Wzywa się wierzycieli Spółdzielni, aby w ciągu 3-ch miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili wszystkie swoje roszczenia pod adresem Spółdzielni. K—91-1

OGŁOSZENIA DROBNE

- POSZUKUJE współnika do interesu handlowego art. chem. (20 000), od zaraz. Słupsk — Starzyńskiego 8 - 1, tel. 41-70. G-71
- PRYWATNY skład opalowy w Szczecniku przy ul. Parkowej 1, sprzedaje w dowolnej ilości drewno opalowe i fort. Sprzedaj dla instytucji i osób prywatnych w godz. 9 - 16. G-72
- BRZOZOWSKI Jan zgubił pozwolenie kat. amatorskiej nr 117/56, wydane w Koszalinie. G-71
- ZAMIENIE dwa pokoje z kuchnią, ogródek, sad w Miastku na podobne lub w bloku w Słupsku. Wiadomość: Skokowski Wincenty, Słupskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — bufet. Gp-73
- ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje z kuchnią (słoneczne) w Koszalinie przy ul. Hibnera 12, m. 3, II piętro, na podobne poza miastem. G-75

Książka to Twój przyjaciel

REJONOWA ZBIORNICZA ZŁOMU W SZCZECINIE-DĄBIU

podaje do wiadomości,

że z dniem 1 stycznia br. obowiązują nowe ceny na złom stalowy i żeliwny

- Cena płacona przez składnice złomu (Spółdzielnia Pracy, Wspólnoty Zbieraczy i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”), dostawcom loco składnica wynosi 480 złotych za 1 tonę.
- Cena płacona przez Rejonową Zbiornicę Złomu Szczecin-Dąbie, zakładom przemysłowym loco skład RZZ przy dostawach kolejowych wynosi 600 — 620 złotych za 1 tonę. K—82-0

Rzemieśnicza Spółdz. Pracy Budownictwa Przemysłowego

Poznań, ul. Hibnera 6
wykonuje

zlecenia w zakresie:
budowy i remontów kominów fabrycznych, obmurzy kotłów parowych, remontów piecy piekarskich, budowy pieców mufowych oraz zakładania instalacji gromochronowych.
Prace wykonuje się na terenie całego kraju. K—94-1

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny »ELEKTRO-MONTAZ«

inż. Hochberg Tadeusz — Koszalin
ul. Armii Czerwonej 29, tel. 33-94

przyjmuje wszelkiego rodzaju wykonawstwo instalacji siły i światła, remont aparatów elektrycznych i elektromedycznych oraz konserwację urządzeń. G—77

Czy tylko szoferów obowiązują przepisy drogowe?

Często się zdarza, że przyjeżdżający z wsi do miasta chłopie nie zwracają uwagi na znaki drogowe. Z tego powodu powstają często klótnie między szoferami a woźnicami.

W Słupsku np. jest kilka ulic zamkniętych dla ruchu kołowego. Chłopi jednak nie znając znaków drogowych przejeżdżają tamtydy. Niekiedy nieprzestrzeżenie przez nich przepisów kończy się wypadkiem. Warto, by kontrola ruchu drogowego MO hardziej skrupulatnie zajęła się tą sprawą. Oprócz tego należałoby ustalić stałe punkty postoju woźów. Jak dotąd bowiem chłopie wybierają na miejsca postoju niedawno uprzątnięte gruzowiska. W ten sposób ponownie zaśmiecają i zanieczyszczają te miejsca.

Spotkanie bridżowe Szczecin-Słupsk

Jutro, tj. 5 bm, o godz. 18-tej, w salach Domu Kultury w Słupsku, rozegrany zostanie mecz bridżowy między drużyną Szczecina „Start” oraz zawodnikami Klubu Inteligencji ze Słupska.

Słupską drużynę reprezentują: J. Braniccki, A. Dziekoński, J. Kozłowski, L. Łączyński, A. Zukowski.

Mecz zapowiada się interesująco grają bowiem dwie mocne drużyny. Ostatnio zawodnicy „Startu” wygrali w wysokim stosunku ze szczecińskim „Chemikiem”.
Przy okazji zawiadamiamy naszych czytelników o projekcie zorganizowania w najbliższym czasie ligi bridżowej wybrzeża na wzór ligi istniejącej w Warszawie, Krakowie oraz na Śląsku. W związku z tym warto, by bridiści województwa koszalińskiego rozpozcieli organizację klubów bridżowych. Drużyny po rozegraniu odpowiedniej ilości spotkań będą mogły wejść w skład ligi bridżowej wybrzeża. (ew).



Znakomita artystka Kazimiera Rychterówna wystąpiła ostatnio z recitalem recytator skim na scenach Koszalińskich i Kolobrzegu. Foto — Cz. Orłowski.

Jak budować? osiem mieszkań dziennie

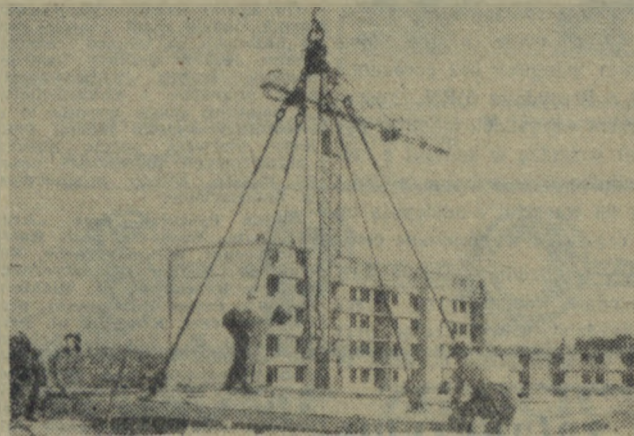
Na początek mała kronika. W r. 1949 rozpoczęło w mieście francuskim Le Havre budowę osiedla metodą uprzemysłowioną, której autorem jest inż. Camus. Wprowadzenie tej metody spowodowane było przede wszystkim brakiem wykwalifikowanych robotników budowlanych. W r. 1951 metodą inż. Camusa budowano osiedle w St. Germain produkując wówczas cztery mieszkania dziennie.

W rok później realizowano budowę osiedla w Fontainebleau, a w roku 1953 powstały zakłady prefabrykacji w Lens (o produkcji 4 mieszkań dziennie), w Lorraine (o produkcji 5 mieszkań dziennie) oraz zawiązano specjalne towarzystwo dla wykonania metodą inż. Camusa 4 tys. mieszkań w rejonie Paryża. Dla zrealizowania tych zamierzeń wybudowano załad prefabrykacji w Montesson, który produkuje 8 mieszkań dziennie.

O metodzie inż. Camusa

Na czym polega metoda, przy której można produkować mieszkania, a nie budować je mozolnie cegła za cegłą? Cechą zasadniczą metody inż.

Ale wydaje się, że warto, by z metody inż. Camusa wziąć te elementy, które są cenne i możliwe do zastosowania już obecnie w naszych warunkach.



Montaż płyt stropowych.

Camusa jest przeniesienie prawie całkowite — z wyjątkiem robót wykończeniowych — bu-

Interesujące prace Instytutu Zachodniego

W OSTATNICH latach ożywiła się działalność Instytutu Zachodniego w Poznaniu ograniczona została do prac historycznych. Dopiero wiosną roku ubiegłego Instytut zajął się opracowywaniem bieżących problemów polsko-niemieckich. Potrzeba takich badań jest ogromna: sprawy stosunków polsko-niemieckich pozostają w centrum zainteresowania nie tylko opinii polskiej, ale i światowej.

Warto wspomnieć, że w Niemczech istnieje kilkanaście dużych Instytutów zajmujących się badaniami zagadnień wschodniej Europy, ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskich. Instytut te dysponujące ogromnymi środkami finansowymi, rozwijała bardzo żywa działalność badawcza i wydawnicza. Ich publikacje — książki i periodyki drukowane w kilku językach — docierała do naukowców i do szerokiego kręgu inteligencji na całym świecie, kształtując ich opinie o sprawach polsko-niemieckich. Informacje te nie są, jak można się domyślać, korzystne dla Polski — zawierają one masę tendencyjnych, choć odzielanych w naukową czy pseudonaukową szatę materiałów.

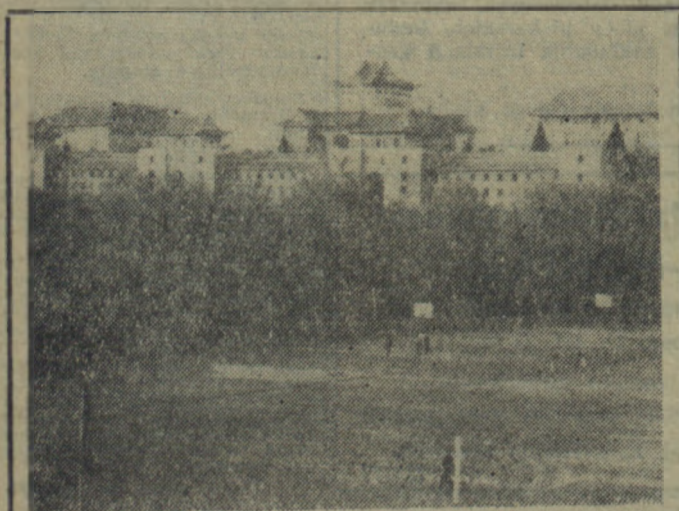
mu, zagadnienia gospodarcze NRP, ze szczególnym uwzględnieniem problemów rzutujących na sytuację w Polsce. Specjalny zespół pracowników Instytutu opracowuje bibliografię całości zagadnień polsko-niemieckich, która stanowić będzie nieocenioną pomoc dla naukowców, działaczy społecznych i politycznych, interesujących się tymi właśnie sprawami.

Instytut dąży do kształcenia młodych kadr naukowych w zakresie problematyki polsko-niemieckiej i do zgrupowania około siebie naukowców z całej Polski, zajmujących się tymi zagadnieniami.

Działalność naukowo-badawcza Instytutu musi być, oczywiście, nierozdzielnie związana z działalnością wydawniczą, która, jak dotąd, kształtuje się dość skromnie. Instytut wydaje jedyny periodyk „Przegląd Zachodni”, a obok tego pewną ilość pozycji książkowych. W ostatnim okresie wydano dużą pracę zbiorową „Dziesięciolecie odbudowy Ziemi Zachodnich”, dwutomową pracę o Śląsku, liczącą 900 stron druku dzieło „Sprawy polskie w Norymberdze”. W druku znajduje się praca „Tempo rozwoju gospodarczego NRD”, w przygotowaniu — pozycja o zagadnieniach prawnomiędzynarodowych, dotyczących granicy na Odrze i Nysie. W roku bieżącym przewiduje się wydanie około 15 pozycji książkowych.

Instytut Zachodni, który podjął prace o wielkim znaczeniu naukowym i politycznym, powinien otrzymać takie warunki działania i taką opiekę, aby mógł swe ambitne zamiaty i plany w pełni realizować.

ds.



Na zdjęciu: Ujeźź w Chińskiej Republice Ludowej. Widok na kompleks gmachów uniwersyteckich.

Rośnie ilość wypadków narciarskich w Tatrach

Ostatnie opady śnieżne poprawiły znacznie warunki narciarskie w Tatrach. Mimo to warstwa nowego śniegu nie wszędzie jeszcze dostatecznie pokrywa nierówności terenu. Daje o tym znać wzmagająca się liczba wypadków narciarskich.

Stacja ratunkowa Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Kuźnicach notuje obecnie codziennie wśród narciarzy od 2—3 złamań nóg i rąk. Podobne meldunki na pływają z innych placówek GOPR-u.

Wśród pechowych narciarzy spory procent stanowią dzieci. Np. znany ratownik narciarski Tadeusz Giewont, pełniący służbę na Gubałowie, zniósł 5-letnią Danusję Czerwińską z Łodzi, która doznała złamania nogi.

Do kroniki wypadków narciarskich wpisano również w tych dniach nazwisko 6-letniego Jacka Loewensteina z Warszawy.

Młody narciarz, który uległ wypadkowi na Hali Kondratowej, oświadczył ku zdumieniu ratowników: „Dobrze, że się tylko noga złamała, a nie narty. Rodzice nie kupili by mi już tego roku nowych”.

Wielu wczasowiczów przepowiada Jackowi Loewensteinowi wspaniałą karierę narciarską.



Montaż płyty ściiennej z otworami okiennymi.

dowy mieszkania z placu budowy do zakładu prefabrykacji. W zasadzie na plac budowy przybywają gotowe elementy mieszkania: ściany z wmontowaną stolarką i przewodami tzw. węzła sanitarnego, stropy, schody. Na miejscu budowy łączy się tylko te poszczególne elementy, maluje ściany wewnętrzne, układa przewody instalacji elektrycznej.

A teraz trochę statystyki: na produkcję jednego mieszkania (ca 52 m kw. powierzchni) zużywa się 1255 roboczogodzin, czyli, że jeden robotnik może wypracować w ciągu roku dwa mieszkania. W porównaniu z budownictwem tradycyjnym we Francji przynosi to oszczędność około 50 proc. robocizny. Udział robotników wykwalifikowanych w ogólnej liczbie robotników wynosi 25 proc., przy tradycyjnym systemie budownictwa potrzeba ich trzykrotnie więcej. Według inż. Camusa koszt budowy w stosunku do budownictwa tradycyjnego jest niższy o ok. 15 proc. Dodać do tego należy znaczne przyspieszenie cyklu budowy.

No cóż, wypada tylko pożałować Francuzom, że w ich kraju taką metodą buduje się mieszkania. Jednakże zachodzi pytanie, w jaki sposób możemy z tych doświadczeń korzystać. Należy chyba, przynajmniej na razie, odrzucić nierealne marzenia, że i u nas może metoda inż. Camusa stać się powszechną.

Tydzień w sporcie

„ERA” BOKSU

TAK się u nas składa, że co pewien okres jakaś dyscyplina zaczyna wodzić prym w województwie, a inne wyraźnie obniżają loty. Tak było ostatnio z koszykówką. Rozgrywki III ligi, klasy A mężczyzn i kobiet, mistrzostwa juniorów — słowem mecz następowal za meczem. Jednocześnie siatkarze, zwolennicy sportów zimowych itp. spoczywali na laurach.

Wydaje się, że teraz nastąpi „era” boks. „Pierwsze kroki” są już zrobione, a przed nami mistrzostwa okręgowe, zawody międzywojewódzkie itp. Oby nie zapomniano dla odmiany o koszykówce i... innych dziedzinach.

W PORADNI RUCH

TRUDNO zapędzić zawodnika do poradni lekarskiej. Dopiero gdy zbliża się termin zawodów, gdy brak zawodniczczenia o aktualnym badaniu lekarskim grozi niedopuszczeniem do startu, wówczas zawodnicy „seryjnie” odwiedzają poradnię sportowo-lekarską. Tak jest i teraz, tak będzie i za kilka miesięcy, gdy piłkarze staną w obliczu otwarcia sezonu.

A czy tak być musi? Odpowiedzi na to pytanie udzieli kierownicy i trenerzy drużyn. Jeśli zaczną wcześniej kierować swych zawodników do poradni, to można być pewnym, że tłoku nie będzie i wszyscy przejdą dokładne badanie.

W USTCE ZROZUMIELI...

JESZCZE do niedawna w Ustce istniało kilka kół sportowych, z których Stal i Kolejarz słynęły na całe województwo. Sniem twierdzić, że sława obu kół była wielka nie z wyników na boiskach, a... zacieklej walk pomiędzy działaczami. Postępowanie jeden drugiemu na przekór było na porządku dziennym.

Było, ale przeszło już do historii. Reorganizacja sportu dotarła bowiem i do Ustki. Działacze obu kół zrozumieli, że dalsza walka i wzajemne szkodzenie sobie hamują rozwój sportu w tym małym miasteczku. No, i dogadali się. Powstał Towarzystwo Sportowy „Ustka”, który w przyszłości będzie miał więcej sekcji niż dotychczas miały obydwie kół. Wzajemnie wzięte. Pierwszymi wnioskami już można spodziewać się już w nadchodzącym sezonie letnim. Oby były jak najlepsze...

DOBRY PRZYKŁAD

PRZYPADKEM nazywają matką wynalazków Chyba nie bez racji. Zostawmy tymczasem na bok Fleminga — wynalazcę penicyliny i innych. Mamy przykłady bliższe, z naszego terenu. Większość kibiców lekkoatletyki zna dyskobola Firewicza. Do dziś jest rekordzistą okręgu, ale obecnie przetrwał się na... podnoszenie ciężarów.

Zaczęło się od tego, że jako miotacz uprawiał atletykę podczas treningów. Polubił tę dyscyplinę sportu, zorganizował w Białogardzie sekcję podnoszenia ciężarów przy tamtejszym LZS-ie i obecnie „hiję” konkurencyjne sekcje na głowę. Ostatnio np. zorganizowano mistrzostwa okręgowe juniorów. Wychowankowie Firewicza zajęli większość czołowych miejsc. Firewicz znany był z pracowitości już jako lekkoatleta. Zmieniając upodobania nie wyzbył się widocznie tej zalety. A dobry przykład podobno cuda działa...

W ZŁOTOWIE BEZ ZMIAN

JAK już mowa o przykładach i kierownikach sekcji, to warto wspomnieć o złotowskich hokeistach i oni mają swego wiernego opiekuna — Brunona Radniewskiego. Pracę w sekcji złotowskiej rozpoczął przed kilku laty, a dziś złotowianie grają jak z nut. Złotów może być znany w województwie z wielu rzeczy. Ale jeśli chodzi o uznanie sportowców niemal całego kraju, to Złotów zawdzięcza je swoim hokeistom. Ostatnio „leją” wszystkich, bez szacunku dla ligowców i renomowanych zespołów. Przygotowali się starannie do sezonu. Jak widać, w Złotowie bez zmian. Pod tym względem można być zadowolonym. Przydałoby się tylko jedna zmiana — awans do ligi, o której Złotów marzy już od długiego czasu. Sądząc z dotychczasowych wyników liga jest coraz bliżej Złotowa. IR

Z wizytą u Igora Newerly

Egzotyka i realizm

TAJGA mandzurska jest bezkresna jak ocean. Tak też nazwali ją Chińczycy: „Szu-hai” — Leśne Morze. Akcja powieści „Szu-hai”, którą kończy obecnie Igor Newerly, rozgrywa się właśnie w tajdze mandzurskiej. Na takim egzotycznym tle spletał ze sobą autor losy wielu ludzi. W powieści występują Chińczycy i Rosjanie oraz Polacy, którzy tworzyli w Mandżurii liczną kolonię emigracji polskiej i wrócili do kraju dopiero w 1949 r. Głównym bohaterem powieści jest młody Polak, absolwent gimnazjum im. Sienkiewicza w Chrablinie.

— Skąd zrodził się pomysł, by akcją powieści umiejscowić w tak odległym kraju, jak Mandżuria? — pytam Igora Newerly.

— Tę dziwną i trudną powieść zacząłem w 1954 roku. Współczesna tematyka, prawda współczesnego życia przywalała na dydaktykę, dogmatami, lichym a ciężkim idealizmem socjalistycznym, była wtedy dla mnie jak dla wielu moich kolegów nie do podjęcia. Można było wprawdzie uciec w historię, w historię dajmy na to ruchu rewolucyjnego, ale raz to już zrobiłem. Pozostawały inne języczne tereny względnej swobody

autora, jak fantastyka, przygoda, literatura popularno-naukowa... Chciałoby się jednak mówić o pewnych wciąż aktualnych ludzkich sprawach i spojrzeć choćby ogólnie, z odległości, na najbliższe nam problemy i konflikty. Tak oto zrodził się pomysł powieści egzotycznej, dalekiej na pozór od naszych aktualności, a jednak tchnącej zamyśleniem nad tym, co mamy... Nie spodziewałem się wówczas, przed trzema laty, że tyle i tak prędko u nas się zmieni, że rzeczy najistotniejsze o wiele swobodniej i prościej może na będzie rozwijać w powieści współczesnej.

— Jeśli chodzi o samą pracę nad „Szu-hai”, to, oczywiście, najpierw musiałem zabrać się do studiów. Trzeba było poznać moją „Leśne Morze”, świat roślinny i zwierzęcy, mieszkańcy tajgi ich życie, obyczaje, Chiny w ogóle, ich sytuację polityczną, gospodarczą itp. Niezależnie od studiów zbierałem też materiał od ludzi, którzy tam mieszkali. Między innymi wiele cennych wiadomości dał mi tow. Bronisław Zebrowski, członek II Proletariatu, skazany w 1909 roku za udział w zamachu na cara na Kalgocie i Sybir. Uciekł stamtąd do Mandżurii, gdzie mieszkał 40 lat, polując zawo-



dowo w tajdze. To jeszcze nie wszystko. Ponieważ akcja rozgrywa się na tle dziesięć przyrodę, musiałem wejść z naturą w bliższą niż przedtem styczność, mieć osobiste obserwacje, przeżycia, odczucia, przez wiele miesięcy szukając bodaj namiastki tajgi w puszczy augustowskiej i mazurskiej.

Pracę nad „Szu-hai” przerwało autorowi pisanie scenariusza filmowego według książki Janusza Korczaka „Król Maciuś Pierwszy”. Film ten realizuje zespół Wandy Jakubowskiej. Obecnie Igor Newerly pracuje tak że nad przygotowaniem do druku 5-tomowego wydania dzieł Janusza Korczaka, które poprzedzone zostaną obszernym szkicem Zostanie o tym wielkim pedagogu. Rozmawiała: B. SIDORCZUK